

Sejm rozpoczął debatę generalną nad planem i budżetem na 1974 rok

14 bm. Sejm PRL rozpoczął dwudniową debatę generalną nad projektami uchwały o Planie Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju w 1974 r. oraz ustawy budżetowej. Obecna debata stanowi uwieńczenie dwutygodniowej, intensywnej pracy komisji sejmowych nad wymienionymi projektami. Posłowie, którzy zabierali głos w piątek na posiedzeniu plenarnym Parlamentu, oceniali te projekty jako odpowiadające w pełni interesom kraju i społeczeństwa. Zainaugurowana 14 bm. dyskusja, która trwała do godzin wieczornych, zostanie wznowiona w sobotę.

Sprawozdawcy parlamentarni PAP relacjonują:

Obrady otworzył Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Wśród posłów — Edward Giersek. W ławach Rady Państwa zajęli miejsca jej członkowie z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z premerem Piotrem Jaroszewiczem.

Marszałek Sejmu serdecznie powitał przybyłą na posiedzenie delegację Wielkiego Zgro-

madzenia Narodowego Socjalistycznej Republiki Rumunii z wiceprzewodniczącym Zgromadzenia — Ilie Murgulescu, goszczącą w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu.

Stwierdzając, że w umacnianiu przyjaźni i współpracy socjalistycznej Polski i socjalistycznej Rumunii istotną rolę odgrywają parlamenty obu krajów — S. Gucwa wyraził przekonanie, że wizyta rumuńskich parlamentarzystów w Polsce przyczyni się do dalszego roz-

woju stosunków między obu państwami i zacieśnienia więzów przyjaźni łączących oba narody.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba podjęła uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w Okręgu Wyborczym nr 52 w Iławie. Mandat posła na Sejm PRL uzyskał **Zdzisław Łapeta** (PZPR) — magister ekonomii, pracownik Wojewódzkiego Oddziału NBP w Olsztynie. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w tej sprawie przedstawił pos. **Miroslaw Martin** (PZPR). Mandat poselski w Okręgu Wyborczym w Iławie wygasł w związku ze śmiercią pos. **Mariana Gotowca**. Pos. **Zdzisław Łapeta** złożył ślubowanie poselskie.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrzenia projektów: uchwały o Planie Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju w 1974 r. oraz ustawy budżetowej na rok 1974.

Sprawozdawcą generalnym obu projektów był pos. **Jerzy Pękala** (PZPR). Przedstawił on sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów w tej sprawie.

Pierwszy zabrał głos — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — pos. **Tadeusz Rudolf**. Podkreślił on, że plan i budżet na rok przyszły uwzględniają dorobek i doświadczenia minionych trzech lat w dziedzinie przyspieszonego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Na rok 1974 zakłada się dalszy dynamiczny rozwój gospodarki na rodowej oraz zwiększenie i unowocześnienie potencjału ekonomicznego kraju. Myślą przewodnią obu dokumentów jest zapewnienie dalszej, powszechnie odczuwalnej poprawy poziomu życia społeczeństwa. Mówca podkreślił, że choć plan na rok przyszły nie jest łatwy — jednak zadania w nim zawarte są w pełni realne. T. Rudolf stwierdził, że Klub Poselski PZPR uważa przedstawione przez rząd projekty planu i budżetu na rok 1974 za optymalną i dostosowaną do obecnych możliwości konkretyzację programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w

tycznego na VI Zjeździe PZPR, za trafne — określenie na rok najbliższy zadań wynikających z postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

Występujący w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. **Henryk Skrobisz** stwierdził, że rezultaty minionego roku wywoływały nową energię społeczną i powiększyły zaufanie do służby obranej drogi. Osiągnięcie celów zawartych w projekcie przyszłorocznego planu i budżetu pomnoży siły naszej gospodarki i zwiększy jej zdolność zaspokajania rosnących potrzeb społecznych.

Podkreślając, iż dynamika rozwoju polskiego rolnictwa w ostatnich 3 latach wytrzymuje porównania z dynamiką in-

Dokończenie na str. 2

Omówienie wystąpienia posła **Jerzego Pękala** zamieszczamy na str. 2.

Gotowe są kolejne odcinki tras: E-8 i Hetmańskiej



Na zdjęciu: pierwsze samochody na nowo otwartym odcinku trasy E-8.

Fot. — K. Przychodźki

Wczoraj o godzinie 13.45 podniesiono kolejny szlaban na trasie E-8, przekazując tym samym do ruchu drugą jezdnię drogi na ponad sześciokilometrowym odcinku między Swarzędzem i Kostrzynem.

Odcinek ten nie jest jeszcze kompletnie gotowy, pozostały

do wykonania prace kosmetyczne; „Elektromontaż” będzie montował wzdłuż drogi brakujące słupy oświetleniowe. Dlatego, mimo przekazania go do ruchu, traktowany jest nadal jako droga w budowie, na co zwracamy szczególną uwagę kierowcom.

Drogę tę budowało 13 różnych przedsiębiorstw. Generalnym wykonawcą było Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, inwestorem — Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych.

*

Dzisiaj natomiast, o godzinie 11 nastąpi w Poznaniu otwarcie ruchu kołowego i tramwajowego na kolejnym odcinku Trasy Hetmańskiej, w kierunku Starołęki. Tramwaj pojedzie tu po wydzielonym torowisku. Na odcinku od Dzierżyńskiego do Starołęki usytuowano 4 przystanki tramwajowe: jeden w okolicy skrzyżowania ul. Dzierżyńskiego z ul. Traugutta, następnie na wysokości ulic: Rolnej, Bema i Starołękiej.

Ruch samochodowy odbywać się będzie na razie po jezdni, druga zostanie oddana w przyszłym roku. Jak nas poinformowano, dzięki ofiarności załóg przedsiębiorstw wykonawczych, udało się skrócić cykl tej inwestycji o 15 miesięcy. Poszczególne roboty kończono przeciętnie o 3 miesiące wcześniej. Inwestorem tego obiektu drogowego jest Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu. (wn)

Związkowcy PRL i SFRJ zacieśniają współpracę

Przebywająca z wizytą oficjalną w Jugosławii delegacja CRZZ z jej przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC PZPR — **Władysławem Kruczkim**, zakończyła 14 bm. rozmowy z delegacją Rady Związków Zawodowych Jugosławii, na czele z przewodniczącym Rady, **Dusanem Petrovićem**.

Obie strony oceniły wizytę i rozmowy jako bardzo korzystne podkreślając, iż przyczynia się one do dalszego rozwoju współpracy między organizacjami związkowymi obu państw.

15 bm. delegacja CRZZ kończy wizytę w Jugosławii. PAP

Jutro
12 stron

CO O TYM SĄDZICIE

Tele — zakłócenia

Dorośli telewizyjni wcale nie ukrywają tego, że z przyjemnością oglądają *Bołkę i Lolkę*, a także różne seryjne „dobranocki”. Nie świadczą to przecież o ich zniechęceniu, a jedynie o coraz lepszym poziomie programów dla młodych widzów. Natomiast gdy dzieci oglądają programy, a zwłaszcza filmy, nie dla nich przeznaczone, przestaje być obojętne, co się za tym kryje i jakie niesie to następstwa.

Kto wie, czy nawet przy świetnym technicznie odbiorze tych programów i przy wysokim ich artystycznym poziomie nie powinna pojawiać się czasami na ekranach telewizorów plan-sza z napisem: „Przepraszamy za wychowawcze zakłócenia...”. Może dorośli przypominiliby sobie wówczas, że dzieci mogłyby teraz zająć się odrabianiem lekcji, lekturą albo zabawą, lub że najwyższy już czas, aby poszły spać? Bo obserwacja współczesnego modelu życia rodzinnego wykazuje, niestety, bardzo niekorzystne, tolerowane przez rodziców, przywiązanie dzieci do telewizora.

O niewątpliwych zaletach srebrnego ekranu wiadomo już prawie wszystkim. To — „okno na świat”, „szklany gość”, „mru-gająca muza” i „kino w domu”. Nic jednak nie jest doskonałe. Telewizja też ma swoje wady. Pewien uczony Anglik powiedział o niej po angielsku, że to „guma do żucia dla oczu”. Trudno odmówić temu obrazowemu porównaniu odrębności racji. Czyż nie stajemy się przypadkiem świadkami dorastania pokolenia „tele-przeżuwaczy”?

Może niedokładne jest moje rozeznanie, ale od pewnego czasu nie mogę oprzeć się wrażeniu, że mniej gwaro jest teraz na placach zabaw i podwórkach, że piłka i ślizgawka tracą swoją siłę przyciągającą nawet w czasie wakacji, bo przecież tyle jest ciekawych filmów w telewizji, że przez cały rok mogłyby trwać teleferie. I dręczy mnie przeczuć niejasne, że najpopularniejszym refrеном byłby obecnie tekst piosenki: „Zawsze niech będzie Zorro, zawsze niech będzie Święty, zawsze niech będzie western i Bonanza i Klossi...”.

Nie należy do tych, którym czas pozwala oglądać najwartościowsze nawet filmy telewizyjnego kina. Niektóre zaległości nadrobiam dzięki uprzejmości znajomych, którzy opowiadają mi liściami o ciekawych obrazach. Jakże niepełne byłoby jednak to streszczenie, gdyby nie pomógł ich syna lub córeczkę, którzy zwołaniem: „Mamo, to nie tak było!” czują nad tym, abym nic z nieoglądanej filmu nie stracił. Niekiedy młody Romek od sąsiadów, spotkawszy mnie na schodach, mówi mi poufnie: „dzisiaj jest fajny film w telewizji — kowbojski”. Ale i wtedy zdarza mi się zapomnieć włączyć telewizor. Cóż, nie umiem sobie jakoś dostosoować zajęć do atrakcji telewizyjnego programu. Choć nie dalej jak wczoraj żywa rozmowa dwóch chłopców z torniastami na plecach uświadomiła mi, że jest to przecież możliwe.

— Ty, będziesz oglądał film w telewizji?
— A co, jutro idę dopiero na wpół do jedenastej, to się wyspię.

— Ja idę po południu, to obejrze jutro rano...
Obawiam się, że gdy tak dalej pójdzie, to przed dziećmi zostanie, niż zobaczą w telewizji tyle, ile widział już na przykład mój siostrzeniec Paweł.

Ostatniego lata po raz pierwszy znalazł się na prawdziwej wsi.
— No to teraz pójdziemy do świnek, krówek, do koników — zapraszała z entuzjazmem ciocia.

— Ciociu, ja mam tego dosyć w telewizji! — odrzekł Pawełek niezdolnie, nie przezuwając jeszcze, że, jak sam się o tym szybko przekonał, to zupełnie nie to samo...

Ten dialog przejdzie zapewne do rodzinnej anegdoty. Budzi on jednak pewną ogólniejszą refleksję dotyczącą współczesnego „tele-wychowania”.

Czy aby dzieci, mając czegoś za dużo w telewizji, nie będą miały tego za mało w życiu?

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Wyniki sesji parlamentu radzieckiego

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła plan rozwoju gospodarki radzieckiej na 1974 r., którego wykonanie będzie miało decydujące znaczenie dla pomyślnego zakończenia obecnej pięcioletki.

Plan przewiduje wzrost produkcji przemysłowej i rolniej, dochodu narodowego i podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Zgodnie z planem, produkcja przemysłowa zwiększy się o 6,8 proc., przy czym pierwszeństwo oddaje się produkcji artykułów spożywczych. W tej dziedzinie przewiduje się wzrost o 7,5 proc.

Sesja obradowała przez trzy dni na Kremlu. W jej pracach uczestniczyli: **Leonid Breżniew**, **Aleksiej Kosygin**, **Nikolaj Podgorny** oraz inni przywódcy partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Parlament radziecki zatwierdził także budżet państwowy na następny rok. Wzrost budżetu wyniósł 194.300.866 tys. rubli, a wydatki — 194.088.010 tys. rubli. (PAP)

Konferencja teoretyczna w Warszawie

W ćwierćwiecze zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

Wczoraj — w przeddzień 25 rocznicy powstania PZPR — rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa konferencja teoretyczna, poświęcona ćwierćwieczu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Przygotowały ją wspólnie Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR i Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC partii.

W konferencji biorą udział członkowie centralnego i terenowego aktywu frontu ideologicznego partii, pracownicy nauki PAN, uczelni i instytutów, historycy, zajmujący się dziejami polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

W obradach uczestniczą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Franciszek Szlachetka**, sekretarz KC PZPR — **Jerzy Łukasiewicz**, członek Sekretariatu KC PZPR — **Andrzej Werblan**, członkowie kierownictwa wydziałów KC PZPR.

Konferencję otworzył rektor WSNS prof. **Władysław Zastawny**. Podkreślił on, że zjednoczenie, które nastąpiło na gruncie ideologii marksizmu-leninizmu było historycznym etapem rozwoju ruchu robotniczego.

Referat omawiający na historycznym tle etapy rozwoju polskiej klasy robotniczej i jej świadomości oraz znaczenie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego — przedstawił prorektor WSNS — prof. **An-**

H. Friderichs u P. Jaroszewicza

14 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra gospodarki Republiki Federalnej Niemiec — **Hansa Friderichsa**. Omówiono problemy współpracy gospodarczej między Polską a NRF.

W spotkaniu udział wzięli: wicepremier **Kazimierz Olszewski**, minister handlu zagranicznego — **Tadeusz Olechowski**, wiceminister spraw zagranicznych — **Józef Czyrek**. (PAP)
Wspólny komunikat o przebiegu wizyty **H. Friderichsa** w Polsce, zamieszczamy na str. 2.

Zakończenie rozmów gospodarczych PRL — RFN

Na zaproszenie wiceprezesa Rady Ministrów PRL **Kazimierza Olszewskego** w dniach 12—14 bm. złożył oficjalną wizytę w Polsce minister federalny gospodarki Republiki Federalnej Niemiec **dr Hans Friderichs**.

Min. H. Friderichs przeprowadził rozmowy z wiceprezsem Rady Ministrów, ministrem górnictwa i energetyki **Janem Mitreą**, z ministrem handlu zagranicznego **Tadeuszem Olechowskim**, ministrem przemysłu chemicznego **Jerzym Olszewskim** i ministrem przemysłu maszynowego **Tadeuszem Wrzaszczykiem**.

Minister Friderichs przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza**. Spotkał się także i przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych **Stefanem Olszowskim**.

W rozmowach omówiono aktualny stan i dalszy rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy obydwojema krajami. Obie strony oceniły zgodnie, że dobra i trwała współpraca gospodarcza leży w ich interesie i tworzy istotny wkład do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, iż wartość wymiany towarowej pomiędzy PRL a RFN potroiła się w ciągu ostatnich trzech lat. Długość one starań, aby również w przyszłości stosunki gospodarcze pomiędzy obydwojema krajami nadal się rozwijały. Dotyczy to przede wszystkim lepszego zrównoważenia wzajemnych dostaw.

W osiąganiu tych celów decydującą rolę odgrywa kooperacja przemysłowa. Obie strony są zdania, że dziesięcioletnia umowa w sprawie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, na temat której trwają rokowania, znacznie poprawi warunki dla kooperacji. Wyraziły one zgodny pogląd, że komisja mieszana, która ma być powołana w wyniku tej umowy, przyczyni się istotnie do urzeczywistnienia współpracy gospodarczej.

W rozmowach przedyskuto-

Umowa w dziedzinie rybołówstwa morskiego

14 bm. podpisano w Warszawie umowę między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Republiką Federalną Niemiec w sprawie przyznania statkom rybackim RFN prawa do połowów na obszarze strefy rybołówstwa morskiego PRL. Dokument został podpisany w obecności przebywającego w Polsce federalnego ministra gospodarki RFN — **dr. Hansa Friderichsa**.

Tego samego dnia dr. H. Friderichs spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej w Domu Dziennikarza. Odpowiadając na pytania dotyczące przebiegu i wyników jego wizyty w Polsce, min. Friderichs podkreślił rosnące możliwości rozwoju współpracy gospodarczej między obydwojema krajami.

14 bm. w godzinach popołudniowych minister **Hans Friderichs** opuścił Polskę.

PAP

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna w całym kraju około 0 stopni. Wiatry dość silne i porywiste z kierunków północno-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Str. 2 — GŁOS — 15 XII 1973

Dalsza konsekwentna poprawa warunków życia ludności

Omówienie wystąpienia posła J. Pękali w Sejmie

Mówca przypomniał, że obecna debata generalna nad planem i budżetem na 1974 r. poprzedziły intensywne prace w komisjach sejmowych, które zaaprobowały przedstawione przez rząd projekty stwierdzając, iż zapewniają one warunki dalszej, konsekwentnej realizacji programu VI Zjazdu PZPR i zadań wysuniętych przez I Krajową Konferencję PZPR.

Projekt planu zakłada dalszy wzrost poziomu życia ludności, m. in. poprzez wzrost płac realnych o 5 proc. Tym samym płace realne zwiększą się w ciągu 4 lat obecnego 5-lecia o około 30 proc. wobec zakładanych dla całego planu 5-letniego 18 proc. Przeciętą płacą miesięczną netto wyniesie w 1974 r. ponad 3 tys. zł. Łączne przychody pieniężne ludności wzrosną blisko o 9 proc. i przekroczą o 65 mld zł założenia pięcioletniej tezy z dnia 1974 r.

W tym świetle węzłowym problemem polityki gospodarczej w 1974 r. jest równowaga pieniężno-rynkowa. Projekt pla-

nu zapewnia równowagę globalną, jednakże mogą wystąpić niedobory niektórych artykułów. Zadaniem gospodarki musi być więc, łagodzenie napięć i zabezpieczenie na rynku również równowagi cząstkowej.

Szczególnego znaczenia nabiera problem usług dla ludności, które powinny wzrastać ilościowo, przy równoczesnej poprawie jakości i terminowości. Należy koncentrować środki na rozwoju takich usług, jak lokatorskie, motoryzacyjne, instalacyjne i remontowo-budowlane.

W 1974 r. przybędzie 246 tys. nowych mieszkań. Położony zostanie nacisk na poprawę jakości i funkcjonalności mieszkań oraz na kompleksowość za budowy osiedli.

Wzrośnie liczba łóżek w szpitalach i miejsc w zakładach pomocy społecznej oraz liczba wiejskich ośrodków zdrowia. Łączne nakłady na inwestycje kulturalne zwiększą się w stosunku do br. o 12,8 proc.

Wyniki osiągnięte w br. dają gwarancję, że założony wzrost dochodu narodowego w 1974 r. o 9,5 proc. jest w pełni realny — kontynuował mówca, podkreślając, że wymaga to znacznego wzrostu produkcji, zwłaszcza przemysłowej. Powie dział on również, że Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oceniła proponowany na 1974 r. wskaźnik wzrostu produkcji rolnictwa o 4,3 proc. za napięty, ale odpowiadający aktualnym możliwościom naszego gospodarki. Komisja Komunikacji i Łączności wskazała na konieczność przyspieszenia realizacji podstawowego układu komunikacyjnego oraz lepszego wykorzystania taboru kolejowego i samochodowego.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uznała planowany udział inwestycji netto w dochodzie narodowym na poziomie 26,8 proc. za optymalny w obecnych warunkach. Natomiast Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej postulowała m. in. aby resort budownictwa opracował program likwidacji ewentualnych napięć w realizacji planu inwestycyjnego w 1974 r.

Podstawowym zadaniem handlu zagranicznego w przyszłym roku jest pogłębienie korzyści płynących z rosnącego udziału

lecznym musi sprostać produkcja i dostawy artykułów wysokiej jakości i o różnym asortymencie. Posłanka obszerne część swego wystąpienia poświęciła problemowi usług. Mimo iż plan na rok przyszły przewiduje znaczny, bo 14-procentowy wzrost usług świadczonych przez gospodarkę społeczną, a także i zakłady nieuspołecznione, to jednak nie wszystkie zaniebania na tym odcinku zostaną wyrównane w sposób odczuwalny. Aby przyspieszyć rozwój usług i podnieść jakość pracy tych placówek niezbędne jest większe za interesowanie rad narodowych i władz administracyjnych wszystkich szczebli.

Klub Poselski SD — stwierdziła posłanka — udzieli pełnego poparcia projektowi planu. Aktywni i członkowie stronnictwa będą w swoim codziennym działaniu mobilizować do pełnej realizacji przyszłorocznych zadań.

Wczorajsza dyskusja poselska zakończyła się po godz. 20. (PAP)

czwartek wieczorem przez królową Małgorzatę II, którą poinformował o flaku swych konsultacji w sprawie utworzenia nowego rządu. W związku z tym królowa powierzyła misję utworzenia nowego rządu P. Hartlingowi — przywódcy frakcji parlamentarnej Duńskiej Partii Liberalnej.

Nominacje w CSRS i WRL

Prezydent L. Svoboda mianował dwóch nowych wicepremierów rządu CSRS.

PAP. RADIO. INF. W. TELEFONEM. RADIO. INF. W. TELEFONEM. PAP. RADIO. INF. W. TELEFONEM. RADIO. INF. W. TELEFONEM. PAP. RADIO. INF. W. TELEFONEM. RADIO. INF. W. TELEFONEM. PAP.

du CSRS: Rudolfa Rohliczka i Vlastimila Ehrenbergera.

W piątek Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej wyznaczyła dotychczasowego sekretarza stanu w MSZ WRL F. Puje na stanowisko ministra spraw zagranicznych, podaje Agencja MTL. Rada Prezydialna WRL zwolniła J. Petera z obowiązków ministra spraw zagranicznych, w związku z jego przejściem do innej pracy.

Rozmowa Dobrynina — Nixon

Prezydent USA, R. Nixon przyjął w czwartek ambasadora ZSRR w USA, A. Dobrynina i przeprowadził z nim rozmowę. Trwała ona

70 minut. Biały Dom nie podał bliższych szczegółów rozmowy zaznaczając tylko, że dotyczyła ona ogólnych problemów polityki zagranicznej i stosunków amerykańsko-radzieckich.

Le Duc Tho udał się do Paryża

Specjalny przedstawiciel rządu DRW, były negocjator w paryskich rozmowach w sprawie Wietnamu Le Duc Tho udał się w piątek do stolicy Francji. Ma się tam spotkać 20 grudnia z amerykańskim sekretarzem stanu H. Kissingerem, aby omówić obecną sytuację w Wietnamie Południowym.

Obrady „dziewiątki“

W piątek 14 bm. w Kopenhadze rozpoczęła się konferencja na szczyście szefów państw i rządów 9 państw członkowskich Wspólnego Rynku.

Przerwa w obradach KBWE

Organy robocze konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie ogłosiły w piątek miesięczną przerwę w obradach. Prace fazy genewskiej KBWE zostaną wznowione 15 stycznia 1974 r.

Siłły pokojowe ONZ na Cyprze

Rada Bezpieczeństwa NZ przedłużyła w piątek, o dalsze sześć miesięcy, mandat sił pokojowych ONZ na Cyprze.

RONIKA

Odniesienie dla S. Wisłockiego

Uczestnikami bardzo miłej uroczystości byli słuchacze wczorajszego koncertu symfonicznego, którzy odbyli się w poznańskiej auli UAM. Tuż bowiem po zakończeniu programu wieczoru dyrygent Stanisław Wisłocki (już ostateczny szef naszych filharmoników) otrzymał — jako pierwszy Europejczyk — z rąk ambasadora Wenezueli w Polsce Ignatio Silva Suresa Order im. Andresa Bello najwyższe odznaczenie tego kraju w dziedzinie kultury.

Warto dodać iż dyr. Wisłocki każdego roku występuje w krajach Ameryki Łacińskiej. Za jego też sprawą kilkunastu polskich muzyków koncertuje właśnie w Wenezueli.

Poprzedniego dnia znakomity dyrygent otrzymał z rąk prezydenta Poznania Stanisława Cezasiasa, przyznana wcześniej Honorową Odznaką miasta Poznania. (wig)

Wpływ pielęgniarstwa

na humanizację służby zdrowia

Koło naukowe przy Medycznym Studium Zawodowym w Poznaniu (ul. Mostowa 6), kierowane przez mgr Barbarę Janus, organizuje dzisiaj sesję popularno-naukową na temat wpływu pielęgniarstwa na humanizację działań służby zdrowia. Referentkami są przede wszystkim słuchaczki Medycznego Studium Zawodowego, które postanowiły przeanalizować formy pracy pielęgniarek (pielęgniarskie środowisko, społeczne w szpitalach itp.), współpracę pielęgniarek z różnymi organizacjami społecznymi w zakresie oświaty zdrowotnej i opieki nad ludźmi chorymi, tudzież sposób przygotowania do tych rozlicznych funkcji przez współczesne szkolnictwo medyczne.

Na sesję zaproszono młodzież ze wszystkich szkół pielęgniarstwa Wielkopolski. (bw)

H. Kissinger kontynuuje podróż bliskowschodnią

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger określił przeprowadzone w Kairze rozmowy z prezydentem Anwarem Sadatem jako „bardzo pozytywne”. Omówiono sprawy proceduralne dotyczące pracy przyszłej konferencji pokojowej na temat Bliskiego Wschodu.

Jak donoszą z Riadu stolicy Arabii Saudyjskiej, przybył tam w piątek Henry Kissinger. Przeprowadził on rozmowy z królem Fajsałem. (PAP)

W. Scheel kandyduje na urząd prezydencki

Przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP w Bundestagu, Wolfgang Mischnick, zakomunikował oficjalnie w piątek po południu, po zakończeniu posiedzenia zarządu partii, że **Walter Scheel**, obecny minister spraw zagranicznych NRF i przewodniczący partii FDP, wysunął swą kandydaturę na urząd prezydenta republiki.

Obecny prezydent NRF, 74-letni **Gustav Heinemann** z racji swego wieku ustępuje z tego urzędu. Jego kadencja kończy się 30 czerwca przyszłego roku. (PAP)

Ujęli uzbrojonego przestępcę

Obywatelska postawa dwóch młodych wolsztynian

Przypomnijmy kilka faktów. Późnym popołudniem, 24 listopada br., do sklepu z galanterią skórzaną, przy ul. Roberta Kocha w Wolsztynie wszedł Franciszek K. Podniesiony golf maskował jego twarz. Wyjawszy z kieszeni pistolet zażądał od ekspedientki pieniędzy. Gdy ta odmówiła, sam wyjął z kasy około 3 000 złotych, po czym opuścił sklep. Ekspedientka wszczęła alarm.

Ze znajdującego się naprzeciw sklepu masarskiego wybiegł jego kierowca **Jan Szczygieł** i pobiegł za uzbrojonym bandytą, który uciekał w stronę pobliskich łąk i krzaków. Po chwili uciekającemu zabiegł drogę **Alfons Tomys**, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Pomimo, iż w czasie szamotaniny padł strzał, Alfons Tomys, wspólnie z przybyłym **Janem Szczygiełem** rozbroił przestępcę, odebrali mu zabrawany łup i do prowadzili na miejsce przestępstwa. Zajęli się nim funkcjonariusze MO.

Wczoraj, w ośrodku POSTiW w Wolsztynie, uhonorowano społeczną postawę A. Tomysa i J. Szczygieła. W obecności przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu, kolegów z pracy, rodzin i bliskich dyrektor Gabinetu Prokuratora Generalnego PRL — **Witold Rozwens** podziękował Alfonsowi Tomysowi za pomoc jaką okazał organom ścigania i wręczył mu drobny upominek: zegarek z wygrawerowanym napisem „Dziękuję ci” i „Dziękuję ci”. Prokurator Generalny PRL — W. Rozwens podkreślił społeczną i moralną rolę czynu dwóch młodych wolsztynian,

których zachowanie sprawia, że wchodzący na drogę przestępstwa muszą się liczyć, iż w popelnieniu zła przeszkodzi im każdy, któremu zależy na tym, by spokojnie żyć i pracować. Ich odwaga winna być przykładem dla młodzieży, nie tylko z Wolsztyna.

Podobny upominek, z rąk Prokuratora Wojewódzkiego **Wojciecha Kłosa** otrzymał również Jan Szczygieł. Do życzeń i gratulacji przyłączył się przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie, I sekretarz KP PZPR **Zygmunt Marcinkowski**, przedstawiciel rad zakładowych i wszyscy zebrani. (ask)

Pożar kościoła w Kaliszu

14 bm. w nocy w zabytkowym kościele Karmelitów w Kaliszu wybuchł groźny pożar. Mimo natychmiastowej akcji jednostek straży pożarnej spaliło się wiele przedmiotów o dużym znaczeniu dla kultury, w tym obraz główny i kilka obrazów. Przyczyną pożaru była młotnica. (PAP)

„Totek“ płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadomił, że w zakładach Młodego Lotka z dnia 12. XII. 1973 roku stwierdzono:

8 row. z 5 traf. — wygr. po 238,487 zł, 2,604 row. — z 4 traf. — wygr. po 1,099 zł, 93,655 row. z 3 traf. — wygr. po 50 zł.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029

Sejm rozpoczął debatę

Dokończenie ze str. 1

nym, najbardziej intensywnie rozwijających rolnictwo krajów świata — mówca wskazał, że jednym z najcenniejszych kierunków działań jest tworzenie warunków do integracji różnych struktur rolnych i ich swobodnej współpracy. Projekt przyszłorocznego planu zakłada, że globalna produkcja rolnicza powinna wzrosnąć w 1974 r. o 4,3 proc. — w tym roślinna o 2,4 proc. i zwierzęca o 6,5 proc.

Posł zapewnił, że ZSL dołoży starań, by przyszłoroczne zadania społeczne i gospodarcze wykonane zostały pomyślnie oraz oświadczył, że Klub Poselski ZSL będzie głosował za przyjęciem obu projektów.

Przemawiająca w imieniu Klubu Poselskiego SD pos. **Barbara Koziej-Zukowa** podkreśliła realność projektu planu 1974, omawiając równocześnie warunki niezbędne dla zachowania ciągłości dalszego, dynamicznego rozwoju kraju.

Wzrastającym wymogom spo-

Współpraca PRL — SFRJ

14 bm. minister handlu zagranicznego T. Olechowski przyjął przebywającego w naszym kraju związkowego sekretarza d.s. rynku i cen — **Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii** — N. Stojanovicia. Omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy.

Polska delegacja w Kanadzie

W dniach 10—12 grudnia br. przebywała w Kanadzie polska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznym W. Wisniewskiego. Przeprowadziła ona kolejną rundę konsultacji handlowych.

Przed wizytą L. Breżniewa

W związku ze zbliżającą się wizytą sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa na Kubie, w ZSRR ukazują się coraz liczniejsze publikacje, mówiące o bliskich wiecach łączących oba kraje.

D. Bijedic w Pradze

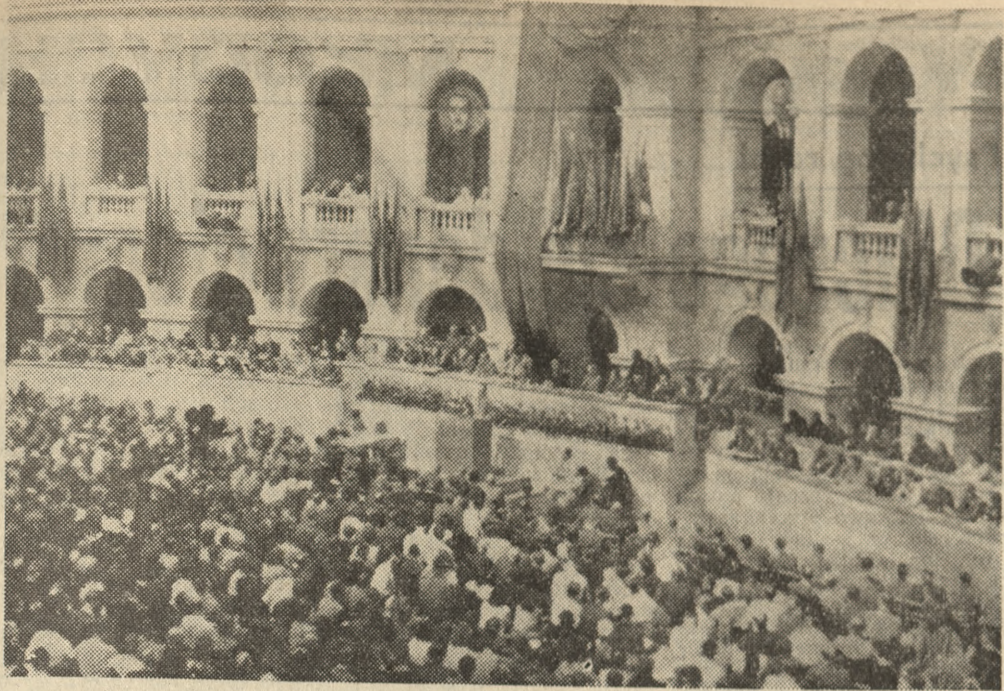
W piątek po zakończeniu wizyty oficjalnej w Polsce, przybył do Pragi premier Jugosławii, D. Bijedic. Jego wizyta oficjalna w CSRS będzie trwała do 18 grudnia br.

Misja P. Hartlinga

Dotychczasowy premier Danii, A. Joergensen został przyjęty w

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnicy), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamierzonych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań



15 grudnia 1948 roku w auli Politechniki Warszawskiej, rozpoczął obrady Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.
Fot. — Archiwum

Ćwierćwiecze PZPR

Kongres zjednoczenia siły

Kiedy przed 25 laty rozpoczął się w auli Politechniki Warszawskiej Kongres Zjednoczeniowy, wśród zdobiących tę salę portretów bohaterów polskiej klasy robotniczej, symbolizujących tradycje walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, był także portret Marcina Kasprzaka. Ten syn Ziemi Wielkopolskiej wybitny działacz i przywódca — całym swym życiem, przerwany męczenną śmiercią, tworzył przykład proletariackiego rewolucjonisty. Niezłomnie wierny sprawie, z żelazną energią i konsekwencją, a także bohaterskim samoposiewem, służył swej klasie i ludowi polskiemu. Dlatego też przeciwstawiał się rozbijaniu ruchu robotniczego w Polsce, walczył o utrzymanie jego jedności i siły, wynikającej z rewolucyjnej i internacjonalistycznej ideologii.

Kongres Zjednoczeniowy za mykał definitywnie 55-letni okres rozbitcia polskiego ruchu robotniczego. Jego dziełem stało się też powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Za decyzją o powstaniu jednolitej partii przemawiał choćby bilans niełatwych doświadczeń historycznych narodu, wykazujący niemałe szkody spowodowane rozłamem. Ale w znacznie większym stopniu decyzję o powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej determinowała świadomość źródła dotychczasowych sukcesów ruchu robotniczego. A także świadomość ogromu zadań, stojących jeszcze przed ruchem robotniczym jako przywódcą całego narodu.

Kongres odbywał się wszakże w czwartym roku po odroczeniu Polski (15-21 XII 1948) w ustrojowym kształcie demokracji ludowej i coraz pełniejszej realizacji tych zasad sprawiedliwości społecznej, które w załączkowej formie zdefiniował jeszcze Wielki Proletariat: „Ziemia tym, którzy ją orzą; fabryki tym, którzy w nich pracują”. Co więcej, odbywał się w sytuacji zwycięskiego okrzepnięcia, w toku ostrej walki klasowej, ludowej państwowości. Praktyka potwierdziła słuszność nie tylko tego programu walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, który sformułowała już podczas okupacji hitlerowskiej Polska Partia Robotnicza, ale i rozwijającej następnie przez PPR strategii i taktyki walki o utrwalenie władzy mas ludowych w oparciu o ideologię marksizmu-leninizmu, w drodze współdziałania robotniczych organizacji, w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Te sukcesy będące rezultatem długotrwałego procesu umacniania się rewolucyjnych, lewicowych i internacjonalistycznych sił w polskim ruchu ro-

botniczym, działały zarazem na rzecz umacniania tego procesu. Sprzyjały zwycięstwu i w szeregu Polskiej Partii Socjalistycznej przekonania o wyłącznej słuszności programu dyktatury proletariatu, o potrzebie dalszego, socjalistycznego przeobrażenia Polski, o niezbędności umacniania jedności działania z rewolucyjnym ruchem robotniczym innych krajów, szczególnie z partią komunistów radzieckich.

Praktyka ludowładztwa działała więc na rzecz skutecznego przewycięzania ideologii socjaldemokratyzmu i nacjonalizmu, które spowodowały niegdyś, a także tak długo podtrzymywały, rozbitcie ruchu polskiej klasy robotniczej na rzecz wyzwolenia społecznego i narodowego. Sprzyjała zwycięstwu proletariackiej i internacjonalistycznej platformy zjednoczenia. W następstwie zaś rosnącej świadomości ogromu zadań stojących przed polskim ruchem robotniczym — jako przewodnią siłą mas pracujących — praktyka ludowładztwa doprowadziła do upowszechnienia poczucia niezbędności zjednoczenia ruchu robotniczego, którego platformą ideologiczną stawały się zasady programowe Polskiej Partii Robotniczej: wyrosłe na gruncie doświadczeń Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP, sprawione pod względem skutecznego w praktyce walki wyzwolenia i rewolucyjnych przeobrażeń Polski.

Wprawdzie wciąż nie brakowało w dotychczasowych organizacjach przeciwników zjednoczenia. Nie brakowało też takich, którzy nie w pełni rozumieli potrzebę przeciwstawienia się tym obcym ideom wpływom rozłamowym, którzy nie zdawali sobie sprawy z niezbędności oczyszczenia ruchu od nacisków socjaldemokratyz-

mu i nacjonalizmu. Ale też proces zjednoczenia ruchu robotniczego był zarazem procesem oczyszczania jego szeregów od tych, którzy byli nosicielami poglądów socjaldemokratycznych, reformistycznych, ugodywch. Oczyszczania niezbędnego, gdyż tylko partia marksistowsko-leninowska, silna jednością, może kierować wypełnieniem przez klasę robotniczą jej historycznej misji przewodzenia procesom rewolucyjnych przeobrażeń.

Taka partia, była też niezbędna narodowi polskiemu, by zagwarantować nasze dotychczasowe sukcesy w rozwiązywaniu problemu polskiego. W realizowaniu odpowiadającego zasadzie samostanowienia — prawa mas pracujących do nadania Polsce kształtu ustrojowego najskuteczniej realizującego sprawiedliwość społeczną, prawa do decydowania o wyborze środków zagwarantowania takiej niepodległości narodowej, której nigdy już — jak to proklamował Manifest PKWN — nie zagrozi nawała germańska.

Chodziło też o pomnażanie sukcesów narodowych. Droga takiego pomnażania, która odpowiadała ambicjom narodu, była tylko droga budownictwa socjalistycznego. Na taką drogę wprowadziły Polskę decyzje Kongresu Zjednoczeniowego. Skale rozwojowego skoku Polski w latach 1948—1973 wyznaczały tak ogromne przeobrażenia ilościowe i jakościowe, że ludzimi młodymi, którzy czerpią wiedzę o Polsce sprzed ćwierćwiecza je dynie z relacji i książek trudno uświadomić sobie, czym był dla wszystkich Polaków Kongres Zjednoczeniowy. Tym bardziej warto i trzeba również ukazywać doświadczenia tego okresu, ogrom dorobku narodu, osiągnięty podczas ćwierćwiecza istnienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Do końca roku pozostało już tylko niewiele dni roboczych. Przemysł finiszuje: załogi wielkopolskich kopalń, elektrowni, hut i fabryk wykonały łączny plan sprzedaży wyrobów produkcji i usług za 11 miesięcy bieżącego roku w 104,6 procentach. To bardzo dobrze. Bowiem przekraczając plany, odrabiamy opóźnienia, doganiamy innych.

Jednak mimo przekroczenia zadań łącznych wielkopolskiego przemysłu oraz znacznego wyprzedzenia terminów i wskaźników przez poszczególne załogi i branże, istnieje grupa zakładów, które planów nie wykonują. W Poznaniu jest 7 takich zakładów, a w województwie — 11. Ich łączne tegoroczne zadłużenie wynosi 88,7 miliona zł.

W zestawieniu z wartością całej te-

Potrzeby dyktują tempo

gorocznej produkcji wielkopolskiego przemysłu, obliczanej już na ponad 100 miliardów złotych, a nawet w zestawieniu z wartością samej tylko produkcji dodatkowej naszych załóg, sięgającej już 4,7 miliarda złotych, niedobory do planu rzędu 88 milionów wydają się być mało znaczącym marginesem.

Tak jednak nie jest. W owym pozornym marginesie często kryją się załogi dostawy poszukiwanych towarów rynkowych, a jeszcze częściej, ważne wyroby zaopatrzeniowe i konserwacyjne, mające wpływ na rytmiczną pracę innych zakładów i branż.

Spójrzmy choćby na niektórych naszych dłużników. Same nazwy zakładów wyjaśniają o jakim rodzaju długu tu chodzi: Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — 15,1 mln zł, Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” — 11,6 mln zł, Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej — 11,5 mln zł, Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej — 7,4 mln zł, Zakłady Maszyn Chemicznych w Poznaniu — 3,9 mln zł itd.

Chodzi więc o to, aby wykorzystać ostatnie tygodnie roku do odrobienia zaległości w planie. W przypadkach, gdy to już nie jest możliwe, do mak-

25 lat

„Gazety Poznańskiej”

Przed 25 laty, 16 grudnia roku 1948, w drugim dniu Kongresu Zjednoczeniowego PZPR — ukazał się w Poznaniu pierwszy numer „Gazety Poznańskiej” organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Dziennik nawiązywał do tradycji „Woli Ludu” oraz „Gazety Zachodniej”, organu Komitetu Wojewódzkiego PPR.

25-lecie dla dziennika to szmat czasu, to właściwie cała epoka. Przez te 25 lat „Gazeta Poznańska” służyła sprawom partii i całego społeczeństwa, wiernie towarzyszyła swoim czytelnikom, systematycznie zdobywając rosnącą popularność, podnosząc swój autorytet i rangę, o czym najbar dziej przekonywająco świadczą nieustanny wzrost nakładu. W 1948 roku wynosił on 60 tysięcy, a dzisiaj średnio 230 tysięcy egzemplarzy, zaś sobotnio-niedzielne wydanie „Gazety” osiąga nakład 400 tysięcy.

Prezentować „Gazetę Poznańską”, cały jej dorobek i drogę rozwojową, którą przebyła w ciągu 25 lat istnienia, nie jest łatwo. Prezentować „Gazetę” to jakby składać w całość elementy bogatej w barwy i szczegóły mozaiki, której każdy detal jest ważny, istotny. To jakby próbować w jednym artykule opisać elementy historii 25 lat Wielkopolski, jej drogi, jej przemian, inicjatyw, osiągnięć i dorobku, których siłą motoryczną była i jest partia.

W tym czasie ukazało się ponad 8000 wydań „Gazety”, na ich łamach tysiące artykułów, reportaży, felietonów, recenzji, informacji i innych form dziennikarskich, które w sumie nie tylko odzwierciedlały naszą rzeczywistość, lecz zarazem ją współkształtowały.

Z okazji 25-lecia „Gazety Poznańskiej” rozmawiamy z jej redaktorem naczelnym — Zbigniewem Miką, któremu towarzyszą najstarsi stażem dziennikarze zespołu: jeden z zastępców redaktora naczelnego — Roman Czamański oraz publicysta — Tadeusz Dolata. Oni dwaj — obok red. Zinaidy Myszcynowej — są jedynymi, w obecnym zespole „Gazety”, którzy brali udział w redagowaniu pierwszego numeru jubilatki.

„GŁOS”: — Umówmy się, że mimo jubileuszowej okazji, będziemy mniej mówić o historii, a więcej o współczesności i przyszłości „Gazety” i jej zespołu...

Zbigniew Mika: — Słusznie, jesteśmy bowiem zapatrzeni w przyszłość i czekające nas zadania. Mamy w planie szereg akcji publicystycznych i organizatorskich, których celem jest dynamizowanie życia społecznego, politycznego i gospodarczego Wielkopolski, w myśl wytycznych zawartych w uchwałach VI Zjazdu i postanowieniach I Krajowej Konferencji PZPR oraz wojewódzkiej instancji partyjnej. Myślimy o dalszym rozwoju pisma, o rozszerzeniu kręgu czytelników i stałym podnoszeniu poziomu gazety.

„GŁOS”: — W tym celu przy



Zbigniew Mika — redaktor naczelny

gotowujecie zapewne szereg interesujących akcji?

Zbigniew Mika: — Ograniczę się tylko do wymienienia już kontynuowanych akcji masowych, jak: „Serdeczna krew”, „Zakłady pracy dzieciom”, „Bezpieczne drogi dla milio-nów”, „Na przełaj przez Wielkopolskę”, „Nieobozowe lato” — to by były te o charakterze „lżejszym”. Prócz tego mamy akcje obliczone na konkretne efekty społeczno-ekonomiczne: „Przekraczamy inwestycyjny próg”, „Złoty suwak”, który szereg laureatów otrzymało a potem nawet nagrody państwa, „Młodzi twórcy jutra” i prowadzone wspólnie z „Głosem Wielkopolskim” akcje „Handlowy znak jakości” oraz „Każdy hektar rodzi więcej”. Chcielibyśmy również szereg przedsięwzięć organizatorskich podjąć razem z innymi redakcjami poznańskimi. Osiągniemy w ten sposób na pewno więcej niż działając w pojedynkę.

„GŁOS”: — W ten sposób uwzględniłaby się też wiedząca rola „Gazety Poznańskiej” wśród redakcji poznańskich jako organu Komitetu Wojewódzkiego partii. Ale przedowanie stawia przed wami trudne i odpowiedzialne zadania, tym trudniejsze, że zespół „Gazety” ostatnio wyraźnie się odmłodził.



Roman Czamański — zastępca redaktora naczelnego

Roman Czamański: — Rzeczywiście. Trzecia część przeszło 50-osobowego zespołu dziennikarskiego, to ludzie przeważnie bardzo młodzi, którzy mają w „Gazecie” staż mniejszy niż dwa lata. A mimo to kolektyw jest dojrzały, ma coraz wyższe kwalifikacje. Kiedyś, w pierwszym dziesięcioleciu naszego istnienia do pracy przyjmowało się ludzi, którzy tutaj się uczyli, zaczynali studia i jak to się mówiło, rośli. Bez mała dziesięciu redaktorów naczelnych w Polsce u nas zdobywało ostrogi dziennikarskie. To o czymś świadczą, prawda? Teraz przychodzą do „Gazety” ludzie utalentowani, co najmniej z dyplomami magisterskimi.

„GŁOS”: — Ale chyba, mimo że tamte czasy przed 25 laty były trudne, wspominać je nie bez sentymentu? I nie tylko dlatego, że byliśmy wówczas o ćwierć wieku młodszy...

Tadeusz Dolata: — Entuzjazm, ofiarność i oddanie sprawie budowy podstaw nowego ustroju zastępowały niekiedy wykształcenie i wiedzę; robiło się sporo. Nasze dzisiejsze akcje i kampanie są w pewnym sensie kontynuacją starych tradycji „Gazety” z lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych. Patronowaliśmy odbudowie poznańskiej Starej wki, budowie Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych, budowie fabryki papieru „Malta”... Organizatorska funkcja „Gazety” nie tylko przynosi określone efekty w postaci różnorodnych osiągnięć, ale na



Tadeusz Dolata — publicysta

pewno przyczynia się też do wzrostu naszej popularności wśród społeczeństwa, wśród członków partii, organizacji i instancji partyjnych...

„GŁOS”: — Poszczególne wydania „Gazety Poznańskiej” przynoszą wiele pozycji pochodzących spod pióra współpracowników.

Zbigniew Mika: — To prawda. Nie licząc bowiem stałych oddziałów redakcji w Kaliszu, Koninie, Pile, Gnieźnie, Lesznie i sporę liczbę korespondentów terenowych, mamy coraz więcej współpracowników w szeregach aktywnego, a także wśród inżynierów, naukowców, pisarzy, plastyków, muzyków, rolników, architektów. Zacieśniamy współpracę z terenowymi instancjami partyjnymi. Stawiamy sobie za cel coraz intensywniejsze rozwijanie publicystyki i informacji politycznej, które by służyły między innymi szkoleniu partyjnemu i pomagały aktywności w samokształceniu.

„GŁOS”: — Ambitnych zadań postawiliście przed sobą rzeczywiście dużo. Nie da się ukryć, że są to zadania niełatwe, ale ich pomysłowe rozwiązywanie przynosi zespołowi „Gazety” tym bardziej zasłużoną satysfakcję. Wykonania tych zadań, ciągłego przeżywania tej zasłużonej satysfakcji — całemu zespołowi dziennikarskiemu, technicznemu i administracyjnemu „Gazety Poznańskiej” — z okazji naszego 25-lecia — serdecznie życzymy. Przyjmijcie także szczerze, tradycyjne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Rozmawiał: MARIAN FLEJSIEROWICZ

symalnego zmniejszenia niedoborów. Oczywiście, pod warunkiem, że ta produkcja jest jeszcze potrzebna.

Mamy tu także na myśli strukturę produkcji wykonywanej ponad plan. Tak się bowiem składa, że produkcja ponadplanowa w ogóle, rośnie w wielkopolskim przemyśle szybciej, niż produkcja towarów rynkowych i na eksport. Tymczasem w strukturze dodatkowej produkcji powinny przede wszystkim dominować atrakcyjne towary rynkowe bądź wymienialne za granicą.

Jak z tego wynika, dziś nie wystarczy już samo przekraczanie planów. Chodzi o takie przekraczanie, z którego społeczeństwo będzie miało największą korzyść.

P. Ch.

Współczesny człowiek dość często przeżywa stressy. Dla czego tak się dzieje i czy można uniknąć konfliktowych sytuacji — oto temat, któremu poświęcamy łamy naszej stałej rubryki. Autorem publikacji jest mgr Tomasz Maruszewski z Instytutu Psychologii UAM w Poznaniu.

Jadąc tramwajem spotykamy czasem pasażera, próbującego bezskutecznie otworzyć drzwi automa-tyczne, które zacięły się aku-

Psycholog radzi

Dlaczego się denerwujemy?

rat na tym przystanku, na którym on chciał wysiąść; kiedy indziej widzimy, jak ludzie próbują zmusić „Krabę” polokającego monetę — do wydania biletu. W poczekalni przychodni dentystycznej można ujrzyć nerwowo przechadzających się pacjentów, czekających na zabieg. Marynarze podczas długotrwałego rejsu lalekomorskiego ni stąd ni zowąd stają się bardzo rozdrażnieni i drobne na pozór powody dają wtedy u nich silną i niespodziewaną agresję. Student kilka dni przed egzaminem są rozgorączkowani, opowiadają legendy o wymaganiach egzaminatora i o jego „konikach”.

Zastanówmy się, co jest wspólnego we wszystkich przed-tawionych przypadkach.

O każdym z wyżej wymie-nionych ludzi możemy powie-dzieć, że znalazł się w kłopotach. Czasami są to kłopoty mało istotne i przejściowe, jak chociażby związane z zacina-jącymi się drzwiami, czy zacina-jącym się automatem, który nie wydaje biletów. Mo-ga to być również kłopoty poważniejsze, jak chociażby u wspomnianych marynarzy nie-pokój o rodzinę, od której daw-no nie było wiadomości; niepo-kój ten prowadzi do wzmożo-nej drażliwości i reakcji na pozór nie związanych z jego źródłem.

W psychologii wszystkie te sytuacje sprawiające kłopoty nazywamy sytuacjami trudnymi. Od razu powiedzmy sobie, że trudności te mogą mieć charakter intelektualny albo emocjonalny. Trudności intelek-tualne występują wówczas, kiedy musimy rozwiązać jakieś zadanie albo podjąć pewną de-cyzję i mamy do dyspozycji zbyt mało lub zbyt dużo in-formacji (nadmiar informacji może być w pewnych sytu-a-cjach bardziej szkodliwy niż ich niedobór).

Nas jednak bardziej będą interesowały sytuacje trudne emocjonalnie. Są to sytuacje „trudne do wytrzymania” z po-wodu silnego napięcia emocjo-nalnego. Okazuje się, że ist-nieją cztery rodzaje tych sy-tuacji. Po pierwsze, są to sy-tuacje, w których podczas dą-żenia do celu napotykamy na przeszkody blokujące dalszą drogę. Przeszkody te mogą być przedmiotami martwymi, jak choćby ów zacinający się au-tomat. Znacznie trudniej dać sobie radę z przeszkodami ak-tywnymi, które nie tylko za-gradzają człowiekowi dojście do celu, ale równocześnie stanowią dla niego pewne zagro-żenie. Jeśli ktoś, na przykład, chce zreorganizować pracę

biura, to może spotkać się nie tylko z odmową szefa, ale mo-że spodziewać się, że szef za-cznie wrogo odnosić się do au-tora projektu, uważając, że określanie zakresu obowiązków poszczególnych pracowników należy do jego kompetencji. Wszystkie sytuacje, zawiera-jące przeszkody utrudniające dojście do celu, określamy mia-nem frustracji.

Drugim rodzajem sytuacji, w których trudno wytrzy-mać, są sytuacje pozbawienia albo inaczej mówiąc, braku. Istota ich polega na tym, że człowiekowi bardzo na czymś zależy (niekoniecznie musi to być jakaś konkretna rzecz, jak kawa „Inka”, może to być też zachowanie innych ludzi), a w jego otoczeniu nigdzie tego nie ma. Dziecku, na przykład, bardzo często zależy na uzyskaniu kontaktu emocjonalne-go, na tym, aby ktoś się nim zainteresował albo pobawił się z nim, ale dorośli zajęci swo-imimi sprawami zaspokajają ty-lko jego potrzeby podstawowe. Niejednokrotnie nie wiedzą oni o tym, że nie wystarczy, aby dziecko miało coś do je-dzenia czy do picia, lecz musi być także darzone miłością, a w każdym razie zainteresowa-niem. U ludzi dorosłych może-my również napotkać sytuację pozbawienia. W niektórych środowiskach występują nie-kiedy nieprawidłowe stosunki międzyludzkie, wszyscy są nawzajem wrogo do siebie u-stosunkowani, krążą złośliwe plotki, a czasem pojawiają się nawet anonimowe u władz wyż-szych. Jest to typowa sytuacja, w której uwikłany w nią czło-wiek nie może zrobić nic (a ostrożnie mówiąc — może zro-bić bardzo niewiele), aby za-spokoić swoją potrzebę bezpie-czeństwa.

Do trzeciego rodzaju sytua-cji trudnych zaliczamy sytua-cje, w których trudno wytrzy-mać w znaczeniu dosłownym — są to sytuacje bolesne. Cho-dzi tutaj nie tylko o ból fi-zyczny, jak na fotelu denty-stycznym, ale także o „ból psy-chiczny”, powstający na przy-kład wtedy, kiedy dostajemy reprimendę od szefa, albo kie-dy zostaniemy przez kogoś u-pokorzony.

Wreszcie ostatni rodzaj sy-tuacji trudnych, to sytuacje za-grożenia. W sytuacjach tych nie ma ani przeszkód, ani po-zbawienia, ani też spraw dla nas bolesnych, ale sytuacja taka zapowiada wystąpienie jednej lub kilku trudności. Oczekiwanie na zabieg denty-styczny jest takie nieprzyjem-ne dlatego, że spodziewamy się bólu. Kiedy otrzymamy wezwanie do szefa na rozmó-

wę i nie znamy powodu tego wezwania, znajdujemy się w sytuacji trudnej; możemy bo-wiem nie tylko oczekiwać rze-czowej rozmowy na tematy zawodowe, lecz także wystą-pienia frustracji, pozbawienia czy bólu.

Spśród wszystkich przed-stawionych tu sytuacji trud-nych najpowszechniej wystę-pują sytuacje zagrożenia, z którymi spotykamy się zarów-no w domu, jak i na ulicy oraz w miejscu pracy. Ta po-wszechność sytuacji zagroże-nia wynika stąd, że każda sy-tuacja może stać się zagroże-niem, o ile nastąpiła po niej sytuacja trudna; człowiek uczy się wówczas, że po takiej to a takiej sytuacji następuje ból, frustracja czy pozbawienie i każdorazowo pojawienie się tej sytuacji wywołuje oczeki-wanie trudności. Pozostałe ro-dzaje sytuacji trudnych wy-stępują rzadziej i mają dość krótki żywot — pojawiają się i znikają — natomiast zagro-żenie (oczekiwanie na coś nie-przyjemnego) może działać przez długi okres czasu.

Pojawia się pytanie — jak ludzie reagują na sytuacje trud-ne oraz co można zrobić, aby uchronić się przed dezorgani-zującym wpływem takich sy-tuacji. Zagadnienie to omówi-my przy innej okazji.

TOMASZ MARUSZEWSKI

Amatorzy na Węgrzech

Około 1800 młodzieżowych amatorskich zespołów muzycznych działa na Węgrzech. Muzykują one przeważnie w klu-bach młodzieżowych, mając słuchaczy w wieku od 10 do 100 lat.

Zdaniem dziennika „Nepsza-badsag” — działalności zespó-lów nie należy lekceważyć, od-powiada ona bowiem zapotrze-bowaniu kulturalnemu społeczeństwa dostarczając rozrywki zarówno wykonawcom, jak i słuchaczom, wpływając na pod-niesienie kultury muzycznej. Być może — niektórzy wyko-nawcy wstąpią do uczelni mu-zycznych, a niektórzy słucha-cze, po przejściu „etapu” lek-kiej muzyki rozrywkowej, zasmakują w muzyce poważ-niejszej.

Jeżeli nawet uprawianie mu-zyki rozrywkowej nie ujawni nowych talentów, jeżeli słucha-cze nie zapenią sal filharmo-nicznych, to forma działalności zespołów jest dostatecznie po-żyteczna, wpływając na uma-śnienie kultury i propagowa-nie wspólnego spędzania czasu przez przedstawicieli różnych pokoleń. (PAI)

Matki się nie wybiera

Trzypiętrowy dom wsunie-ty w podwórzu ulicy Mostowej nr 6 w Pozna-niu. Przed nim mały plac, któ-ry przy dużej dozie wyobraźni nazwać można, jak to robią mieszkańcy tej czynszowej ka-mienicy, parkiem. Przy scho-dach — konwie z mlekiem. Na ścianie czerwona tablica z na-pisem: Państwowy Dom Dziec-ka z Matkami.

Wewnątrz pomieszczeń czy-sto, pachnie wypraną bielizną, estetycznie, mimo że na każ-dym kroku widać nieprzysto-sowanie budynku do celu, jak-kiemu służy (położenie w naj-bardziej zapyłonej dzielnicy miasta, brak werand, ciasno-ta itp.).

Kierowniczką zakładu, pani Irena Patalas, pracuje tutaj już ponad dwadzieścia lat, zna każde dziecko i chociaż prze-bywa ich tu naraz 40, a w cią-gu roku przez tę placówkę przechodzi 120 niemowląt — wie jaki dramat stanowi los każdego z nich.

Dom przy ulicy Mostowej posiada również pięć miejsc dla matek, które po urodzeniu dziecka nie mają gdzie się z nim podziąć. Od pewnego cza-su jednak zdarza się, że miej-sca te są niewykorzystane, bo matki buntują się przeciwko drobnym pracom jakie mają wykonywać w zamian za swo-je utrzymanie. Poza tym nie zawsze odpowiada im tryb „unormowanego” życia, jakie się tu prowadzi. Nudzą się po prostu.

Kim są matki tych dzieci, zadawałam sobie pytanie zwie-dzając sale, w których w bia-łych łóżeczkach spały lub ba-wiły się maluchy. Wyjaśnień udzieliła mi kierowniczka:

— Najczęściej pochodzą z prowincji. Przyjeżdżają do mia-sta i „wciągnął je wir życia”. Jeśli „zdarzy się” ciąża, nie chcą wracać do rodzinnych miejscowości, tam jeszcze bar-dzo potępia się taką „hańbę”. Nie znaczy to jednak, że nie trafiają tu dzieci matek z mia-sta. Wśród naszych petentek spotkać można robotnice, ko-biety wykształcone, byłe wię-zniarki, prostytutki, a także uc-zennice i studentki. Różne przyczyny kierują je tutaj. Naj-lepiej zresztą przejrzeć doku-menty jakie posiada każde przebywające tu dziecko.

Rozkładałam stos niebieskich teetek, czytam pisma, zaświa-dczenia i opinie w nich zawar-te.

Matka lat 24. Poważnie cho-ra psychicznie, a poza tym czeka ją operacja woreczka

żółciowego. Urodziła troje dzie-ci. Najmłodsza Małgosia po-dzielił los starszego rodzeństwa. Do matki nie wróci, tym bar-dziej, że — jak podaje wywiad środowiskowy — mieszkanie jej często odwiedzają mężczyźni o podejrzanym reputacji.

36 lat ma pracownica fi-zyczna, która w maju przy-niosła tutaj ósme z kolei dziec-ko. Z mężem nie żyje od 6 lat. Najstarszy osiemnastolet-ni syn chodzi do szkoły zawo-dowej, młodszy od niego o rok — do szkoły podstawowej. Dalsza piątka przebywa w pię-ciu różnych domach dziecka.

Zdarza się, że o niektórych dzieciach nie wiadomo. Na przykład chłopczyk, który te-raz ma na imię Piotr został podrzucony w lutym w bramie przy ulicy Kościuszki. Praw-dopodobnie miał wtedy cztery dni. Umownie za datę urodze-nia przyjęto dzień, w którym trafił do Domu.

Przybywają na ul. Mostową często dzieci osób samotnych, bardzo młodych. Oddają je stu-dentki, które — mieszkając w akademikach — nie mogą sa-me zająć się wychowy-waniem lub też nie chcą, aby wiadziało, że są mat-kami, bo to źle się mo-że odbić na karierze zawodo-wej. Nieraz mieszkają w su-blokatorskich pokojach i kiedy gospodyni orientuje się, że bę-dzie dziecko, wyrzuca z miesz-kania. I co wtedy robić?

Pół biedy, jeśli pobyt dziec-ka w zakładzie jest okreso-wo i kończy się zabraniem go do domu, stworzeniem mu nie-zbędnej atmosfery rodzinnej. Niestety, nie zawsze tak bywa.

Niechciane dziecko. Skoro się już urodzi trzeba je gdzieś umieścić. Aby dostać miejsce w zakładzie, starania rozpoczy-nają się jeszcze przed przyj-ściem malca na świat. Przed-stawia się wnioski, zaświadcze-nia, prośby. Miejski Ośro-dek Matki i Dziecka zapozna-je się ze środowiskiem i wa-runkami życia przyszłych ma-tek i na podstawie tych usta-leń przydziela miejsce w za-kładzie. Sito musi jednak być w miarę gęste. Nie można do-puścić, aby świadomość, że „państwo dziecko wychowa, skoro chce mieć obywateli” zwalniała od odpowiedzialności za wychowanie własnych dzie-ci.

Problem to niezwykle trud-ny. Bo trudno ustalić, gdzie przebiegają granice lekkomy-słności, czy wręcz bezmyślno-ści osób, które „niechcą” sta-ja się rodzicami; dziewczyn i kobiet, które „rzucają się w

wir przygody” licząc tylko na to, że jakoś to będzie. Przycho-dzą potem załamane, zrozpaczo-ne, prosząc o pomoc lub też zniecierpliwione i oburzone, że tyle trzeba korowodów, żeby gdzieś umieścić dziecko, „któ-re kosztuje przecież i po no-cach spać nie daje”.

Jeśli jest choćby cień nad-ziei, że uda się matkę przy-wrócić dziecku, zainteresowa-je ją nim na tyle, aby poczuła się zobowiązana do odpowie-dzialności za jego losy, perso-nel Przychodni Ochrony Zdro-wia Matki i Dziecka stara się tę możliwość wykorzystać. Rozma-wia, przekonuje, sięga do am-bicji, skoro sfera uczuć jest nieosiągalna. Mimo to do wła-snych rodzin wraca tylko jed-na trzecia małych mieszkań-ców domów dziecka. Co dzie-je się z resztą?

Dalsze 20 procent, jeśli mat-ki zrzekną się ich, lub sąd po-zbawi rodziców ich praw — znajduje rodziny zastępcze. Reszta wędruje do innych za-kładów. I ich losy są najsmu-rniejsze, bo — sytuacja w tym względzie jest paradoksalna. Sztynny podział kompetencji między domy podległe służbie zdrowia (gdzie przebywają dzieci do 3 lat), i placówki oś-wiatowe do jakich zaliczane są domy dziecka dla dzieci star-szych naraża i tak już cierpi-ących na tzw. chorobę sieroca pensjonariuszy — na kolejne trudności aklimatyzacyjne.

Jak można im pomóc? Moż-na by też zadać pytanie, co zrobić, aby problem sieroc-twa społecznego zlikwidować. Wątpię jednak należy, czy wtedy znalazłby się ktoś, kto chciałby zabrać głos w tej kwestii. Ktoś, kto by umia-dać skuteczną, a jednocześnie zgodną z prawem i obowiąz-ującymi normami współzicia międzyludzkiego, receptę. Po-zostaje więc jedynie perswaja, budzenie uczuć i odpowiedzial-ności u osób, które czuć się po-winny matkami; a dzieciom — jak dotychczas stwarzanie wa-runków zastępczych.

JOLANTA LENARTOWICZ

Niemal codziennie zdarza-ją się tragedie na rze-kach, jeziorach, mor-skich plażach... Toną dobrzy pływacy, którzy zbyt zaufali swym siłom — ale najczę-sciej ofiarami wypadków są dzieci i młodzież, nie posiadaj-ący umiejętności pływania. Tak dzieje się nie tylko u nas — w skali światowej ilość uto-nięć oblicza się na około 300 tys. rocznie; przeciwdziałanie nieszczęśliwym wypadkom w wodzie to poważny problem społeczny. Można by znaleźć na to radę — proponowanym rozwiązaniem jest profilaktycz-ne nauczanie pływania wszy-stkich ludzi i to od najmłod-szych lat. W tym celu wpro-wadza się naukę pływania do programów szkolnych w Au-stralii, USA, Japonii, a w Euro-pie — w NRD i Holandii.

Ci, którzy uczyli kogoś pły-wać, wiedzą, że największą trud-ność sprawia ludzki lęk przed wodną głębią. Ciekawe, że tego lęku na ogół nie odczu-wają małe dzieci. Przekonało się o tym m. in. trenerskie małżeństwo w Australii, które nauczyło pływać swoją 16-mie-sieczną córeczkę; dziecko już po paru tygodniach ćwiczeń po-trafiło samodzielnie przepły-

Czy niemowlęta mogą pływać?

nać dwa metry i robiło to z du-żą przyjemnością.

Różnie reagują ludzie na koncepcję rozszerzenia nauki pływania na małe dzieci. Ale koncepcja ta znajduje coraz więcej zwolenników. W Mona-chium urządzono nawet pły-wackie zawody niemowląt — przy czym 9-miesięczny zwy-nięca miał utrzymać się na po-wierzchni wody w ciągu 6 mi-nut! W Moskwie instruktor wf Czarkowski uczył swoją córeczkę nurkowania, zanim ukończyła 4 miesiące, po czym opublikował wyniki swych do-świadczeń. Przykład ten zna-lazł naśladowców, choć odwa-żni rodzice spotkali się z ostrą krytyką w swoim otoczeniu; m. in. protestowali niektórzy leka-rze.

Aż „Nauka i Żyzn” organi-zowała na ten temat dyskusję naukowców „przy okrągłym stole”, w której wzięli udział lekarze, fizjologzy, psycholo-gy, pedagodzy, specjaliści wf i inni. Wiceprezes Międzynaro-dowej Federacji Pływania A-matorskiego Z. Finsow przy-pomniał o innych poświęco-

nym temu problemowi konfe-rencjach, m. in. w Londynie i Dublinie. I tak, w Dublinie przedstawiono wyniki do-świadczeń, w których brała udział klinika pediatria mo-nachijskiego instytutu medycz-nego. Eksperyment objął ok. 670 dzieci w wieku od 6 mie-sięcy do 4 lat. Nauka pływa-nia zaczęła się dla nich w do-mowych wannach, później prze-niosła się na małe baseny, przy czym wyjściową tempera-turę wody 34°C co roku obni-żano o jeden stopień. Żadne z dzieci nie zaziębiło się w cza-sie tych eksperymentów. Oka-zało się, że już jednoroczne dzieci z zadowoleniem pływa-ły po 30-40 minut. W wyniku tych doświadczeń komitet me-dyczny Federacji orzekł, że nau-kę pływania należy propaga-wać pod hasłem: „Pływamy od jednego do stu lat!”.

Co na to wszystko ludzie nau-ki?

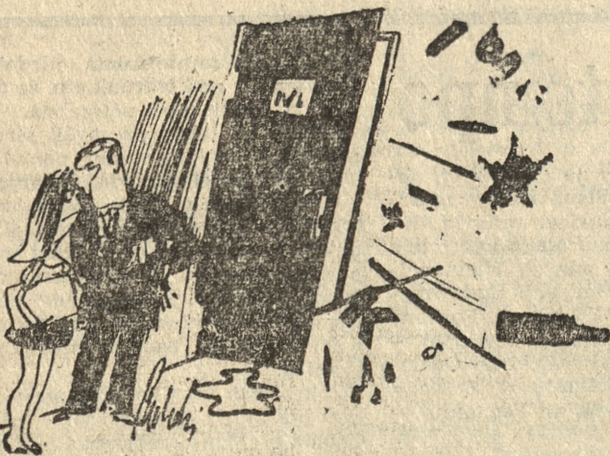
Zasiadająca przy „okrągłym stole” dr M. Kistianowska, pe-dagog, prowadząca laborato-rium WF przy Instytucie Wy-chowania Przedszkolnego, przy-

znała, że niemowlęta mogą sa-modzielnie utrzymać się na po-wierzchni wody, co więcej, moż-na je tego nauczyć. Oczywiście jest to możliwe tylko wówczas, jeśli dziecku spodoba się taka „zabawa”, jeśli nie wykaże lęku przed wodą. Trzeba jednak upewnić się czy wczesne pły-wanie nie będzie miało ujem-nych następstw w później-szych latach. W związku z tym potrzebne są badania nau-kowe, fizjologiczne, psycholo-giczne, pedagogiczne zanim o-rzekniemy, że człowiek powin-nien pływać już od kołyski.

Reprezentując medycynę profesor Arszawski, z Instytu-tu Fizjologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR, zaleca sys-tematyczne kąpiele w tempera-turze wody ok. 35°C już od 3 miesiąca życia.

Rozczarował jednak nieco zebranych, dowodząc, że ruchy niemowlęcia po zanurzeniu w wodzie tylko pozornie przy-pominają ruchy pływaka, a w rzeczywistości nie wspólnego z nimi nie mają. Refleks pły-wania nie jest wrodzony, na-

HUMOR I SATYRA



— Śmiało, koleżanko, to trwa tylko 45 minut.



Słupska „Arabeska”

Od 1968 r. działa w Słupsku grupa baletowa „Arabeska”. Należy do niej 20 dziewcząt, w większości uczennic miejscowych szkół średnich. Kierownikiem artystycznym jest Mirosław Kątnik.

„Arabeska” znana jest dobrze widzom województwa kośczińskiego. Od lat wygrywa wszystkie wojewódzkie eliminacje taneczne i bierze udział w centralnych zlotach amatorskich zespołów artystycznych. Dziewczeta z dużym powodzeniem występowały w MRD, a ostatnio ich program nagrano został przez telewizję szczecińską.

Na zdjęciu — tańczą słupska „Arabeska”.
CAF — fot. Kraszewski

Propozycje

Teatr dla młodych

Od czasu do czasu na łamach prasy codziennej ukazują się notatki odnoszące do działalności teatrów młodzieżowych, ich przedstawienia, sukcesy, wyjazdy. Wiadomości te pojawiają się sporadycznie, jednak dzięki nim czytelnik może dowiedzieć się o istnieniu i działalności w Poznaniu takich zespołów, jak Teatr „Osmeo Dnia”, Teatr Pantomimy „Oblicze”, Teatr „Paradoks”, Teatr „Nurt” czy Teatr „Sala 10”. O wielu innych po prostu nie dochodzą do nas wieści, czy to ze względu na niski poziom prezentowanej przez nie sztuki, czy też zbyt mały krąg oddziaływania.

Repertuar tych teatrów składa się w znacznej części z tekstów własnych lub z adaptacji dzieł literackich, z których wykorzystuje się czasem sam pomysł dramatyczny. Teatry młodzieżowe nie stronią od repertuaru ambitnego, zaangażowanego, od teatru nazywanego politycznym.

To zaangażowanie młodych adeptów sztuki teatralnej oceniać trzeba pozytywnie, gdyż na widzów wpływa ono mobilizująco, pobudza do rozrachunku z sobą samym, wyzwala tak cenioną energię.

Niestety, bardzo często wskutek piętrzących się trudności natury technicznej lub organizacyjnej, niemożności doboru repertuaru — entuzjazm młodych upada, grupa teatralna umiera śmiercią naturalną. Nie jest to takie złe, jeżeli młodzi członkowie teatru mają swoim kolegom niewiele do powiedzenia, gorzej gdy trudności przerastają możliwości grupy wartościowej.

bywa się go w 4 miesiącu życia, po stopniowym opanowaniu nawiązków utrzymywania się w wodzie. Natomiast systematyczny trening pływacki niemożliwy jest korzystny dla organizmu, zwiększa bowiem odporność przeciw chorobom, hartuje dziecko.

Akademik A. Minch, specja lista z zakresu ćwiczeń ruchowych i sportu, dowodzi, że kąpiele są ważne dla profilaktyki przeziębień. Zdrowe dziecko lubi się kąpać, porusza przy tym nóżkami i rączkami — ruchy te są bardzo potrzebne dziecku, które większość czasu dnia spędza w pozycji leżącej w łóżeczku.

Pedagog dr W. Jakowlew zaleca rocznym dzieciom gry w kąpiel, a po opanowaniu sztuki chodzenia — rozszerza dla nich owe gry na płytkie wody rzek, jezior czy morza. Zwraca uwagę na ulubiony przez dzieci „wodny młyn”, czyli przebieganie nóżkami z rączkami opartymi o dno — jest to przygotowanie do samodzielnego pływania. Pedagog jest jednak przeciwny zmuszaniu dzieci do pływania, a zwłaszcza organizowaniu wyścigów niemowląt, których nie można przetrzymać w wodzie wbrew ich woli.

JAN OKRZA

Największą przyjemnością jest dla nich wszystkich możliwość grania. Więc grają, przewijając trudności związane z transportem, przepisywaniem tekstów, malowaniem dekoracji, pożyczaniem magnetofonów i reflektorów, organizacją reklamy i widowisk. Sztuki rodzą się w trakcie długich nocy spędzanych na rozmowach, kłótniach, na żmudnym dopracowywaniu każdego szczegółu. Potem tygodnie prób, pracy poza obowiązkami każdego z członków teatru, czasu, który każdy chętnie poświęca, by potem móc zagrać, pokazać szerszemu gronu własną myśl, dzieło stworzone „własnymi rękoma”. Zdarza się, że sił starczy tylko na premiery.

Sprawy te dzieją się właściwie w każdym klubie studenckim, w wielu klubach robotniczych, a także w niektórych osiedlowych, w świetlicach zakładowych.

Brak jest tej ogromnej rzeszy entuzjastów możliwości kontaktów, wymiany doświadczeń, pomysłów, tekstów i często właściwej opieki.

Odczuwa się więc potrzebę stworzenia forum, które umożliwiłoby wymianę myśli, koncepcji, idei teatru stwarzałoby możliwości porównań, otrzymanie fachowej i koleżeńskiej rady. Forum takim mogłaby być Scena Młodych.

Spółczesność Poznania zyskałaby obok istniejących teatrów profesjonalnych jeszcze jedną formę rozrywki — teatr młodych. Scenę, na której mógłby występować teatr amatorski po uprzednim zaakceptowaniu sztuki pod względem artystycznym przez komi-

Dyskusja zamknęła się stwierdzeniem, że masowa nauka pływania dla dzieci jest korzystna i potrzebna, wymaga jednak określonych warunków technicznych, bez których nie ma szans powodzenia. Po to, by dzieci pływały, potrzebne są sztuczne baseny, budowa ich nie wymaga ani skomplikowanych konstrukcji, ani materiałów. Tyle, że w każdym mieście — stosownie do ich wielkości — potrzebne są dziesiątki i setki takich basenów. Zdają egzamin baseny wmontowane w podziemia domów mieszkalnych, w stare kotłowne itd. O tym, jak są potrzebne, świadczy wiele przykładów z życia — ot, choćby osiągnięcia fabryki traktorów z Charkowa, która własnym sumptem wybudowała basen i przeprowadziła statystykę: w stosunkowo krótkim czasie nauczyło się tam pływać ok. 1000 dzieci.

Jeśli więc udostępni się dzieciom możliwości pływania na co dzień, a nie tylko w czasie wakacji — na pewno przyczyni się do poprawy sytuacji na rzekach, jeziorach i morzu i zmieni zasadniczo wspomnianą, dramatyczną statystykę.

sję Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Warunek ten podyktowany jest tym, by nie dopuścić na scenę miernoty, nudy, ogólnie mówiąc, rzeczy złych, ponieważ widz nie może poczuć się zawiedziony, w nagrodę za swoje przybycie musi otrzymać rzecz względnie dobrą.

W wypadku realizacji przedstawionej koncepcji (sprawa jest bowiem na pewno dyskusyjna i warta przedyskutowania) praktyczne wykonanie widziałbym w sposób następujący. Spektakle odbywałyby się np. w gościnnych dla wszystkich Pałacu Kultury. Całością patronowałaby Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz gospodarz lokalny.

Przy takim rozwiązaniu Poznania, odczuwający niedosyt rozrywki, z powodu małego wyboru jej form, zyskałby możliwość stałego kontaktu z twórczością młodych, adepci sztuki teatralnej otrzymaliby natomiast bodziec do dalszej rzetelnej pracy.

ANDRZEJ CZARNECKI

W naszej współczesnej terminologii prawo obywatelstwa zyskuje mądre hasło: PARTNERSTWO MŁODYCH. Powtarza się je ochocho na zebraniach i naradach — w uczelniach i zakładach produkcyjnych. Jest ono synonimem nowoczesnego traktowania roli młodzieży mającej przejąć pałeczkę w sztafecie pokoleń. Oznacza udział młodych w decydowaniu o życiu szkoły, związku nie ich wpływu na stosunki w fabryce. Jednak w praktyce spotykamy się czasem z traktowaniem tego hasła jedynie jako oświeczonej dekoracji.

Jeden z sekretarzy komitetów partyjnych na IX Plenum KC PZPR mówił o bardzo złym niekiedy stosunku mistrzów i dozoru średniego do młodych pracowników. O stałym pokrzykiwaniu na nich, lekceważeniu, niesprawiedliwej ocenie ich pracy. Zbadano skutki takiego postępowania i okazało się, że na 1500 zwolnień z pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych — aż w 74 procentach dotyczyły one właśnie młodzieży w wieku 17—26 lat. Z tej liczby 62 proc. miało pełne kwalifikacje zawodowe! Na własne życzenie odeszło 55 proc. młodych, 35 proc. porzuciło pracę samowolnie.

Oczywiście, można mówić o braku wytrwałości tych pracowników i o niskim stopniu uświadamienia, ale zasadniczym powodem tej ogromnej fluktuacji były, zdaniem sekretarza, złe stosunki międzyludzkie i za twardej konserwatywności starszych.

Inny przykład. Na zebraniach, w referatach mówi się często o potrzebie stałego dialogu między przełożonymi — i podwładnymi. Dialog oznacza konieczność stałej wymiany myśli, ocen, konieczność jawności życia oraz szczerego wskazywania braków i błędów w działaniu. Tymczasem ukazują się w prasie krytyczna publika cja pracowników o niedociąg nięciach organizacyjnych i zaniedbaniach socjalnych w jednym z dużych zakładów. Następnie zabiera na ten temat głos odpowiedzialny działacz gospodarczy. I cóż mówi? — Krytykę tę uznaj-

Nie przestaję grać nigdy

Rozmowa z Karolem Strasburgerem



— Jerzy Iwanow („Agent nr 1”), „Siwy” („Kolumbowie”) to pańscy — wprawdzie sprzed 30 bez mała lat — rówieśnicy. Czy odtwarzając ich postacie grał pan po trochu i samego siebie, przekazywał swoje prawdopodobne zachowanie, odruchy? I w jakim stopniu aktor ma możliwość oddania na deskach teatru czy w filmie własnej osobowości?

— Zaczę od drugiego czło nu pytania. Istnieje w tym względzie zasadnicza różnica między teatrem a filmem. W teatrze aktor — jak określiłbym najprościej — podciąga siebie pod rolę, natomiast w filmie kreowaną postać — po wyszukaniu szeregu cech wspólnych i odrębnych z własnymi — nagina do swojej. Tak było, na przykład, ze wspomnianym Iwanowem.

Starłem się wydobyć od jego matki i brata (gdyż nie za wierali tego ani książka ani też scenariusz) maksymalną ilość wiadomości o nim. W wielu sekwencjach wiodła mnie jednak intuicja, własna wyobraźnia, kierowałem mną temperament. Grałem wtedy samego siebie.

— Jedną z cech szczególnie cnych (a może niezbędnych?) w waszym zawodzie stanowi wzajemna koleżeńskość...

— ...wbrew pozorom — niezupełnie. Oczywiście sytuacja, w której panuje atmosfera ko-

leżeńska lub kiedy pracuje się z kimś lubianym, pomaga; nie jest jednak bezwzględnie konieczna. Sprawa najważniejsza to umiejętność znalezienia wspólnego języka z całą ekipą. Z aktorem — partnerem, współpracuję czasem pięć minut, godzinę, bądź — w filmie — parę dni. Z potężnym sztabem niewidocznych na ekranie ludzi bywa, że i... długie miesiące. Zdarza się, iż z partnerem czy partnerką poznajemy się tuż przed przystąpieniem do zdjęć. Kreujemy następnie wspólnie scenę, nierzadko intymną, zaś znajomość nasza kończy się z chwilą jej zakończenia. A często sekwencja taka wypada bardzo dobrze. Podobne prawa panują w teatrze, gdzie wszyscy znamy się z reguły jak „łyse konie” — jesteśmy kolegami, przyjaciółmi tylko prywatnie. Na scenie — wymagającymi od siebie wykonawcami.

— Czy i kiedy aktor się boi? — Oczywiście, uczucie lęku nie omija nas. Kiedy odczuwamy je? W wielu sytuacjach. Najczęściej jednak nie starcza czasu, by podczas kręcenia myśleć o strachu.

Osobiście najbardziej boję się... poza planem, prywatnie. To znaczy mam ciągle na uwadze, że jakieś niefortunne zdarzenie może być równoznaczne z końcem wykonywania zawodu. czego obawiam się najwięcej.

— Rzeczą niesłychanie ważką w pracy aktora jest — jak się wydaje — umiejętność właściwego dysponowania czasem. Ciągła gonitwa ze sceny na plan filmowy, telewizyjny czy na odwrót, to przecież wasz chleb powszedni. Czy wolne chwile podczas zdjęć wykorzystujecie... na przykład na lekturę książek?

— Oczywiście, mimo największego nawet zaangażowania w wykonywanie zawodu musi znaleźć czas na wypocinek. Reguła ta nie powinna mieć wyjątków. W naszym przypadku, po prostu praca (wykonywana — zakładam —

z ogromną pasją) stanowi część przyjemność i rozrywkę a również relaks. Dysponujemy i my, rzecz jasna (rzadko wprawdzie w nadmiarze), wolnym czasem. Lecz sek w tym, iż prawie nigdy nie można go zaplanować wcześniej.

Gdy zaś chodzi o wykorzystywanie wolnych chwil, nieraz długich godzin podczas próby lub na planie, swą odpowiedź zapewne rozczaruje pana. Spędzamy go na zwyczajnych powódkach, takich „o wszystkim i o niczym”. Albowiem niemożliwe jest po zwołaniu sobie na całkowite wyłączenie się myślami z planu (na przykład poprzez czytanie dobrej, pasjonującej książki), że względu na konieczność ciągłego napięcia i gotowości.

— Aktorstwo w pełni pana satysfakcjonuje?

— Absolutnie! Zresztą nie tylko satysfakcjonuje, ale bez reszty pochłania. Dziś mogę nawet pozwolić sobie na wyrażenie stuprocentowego przekonania, że to co robię jest dla mnie czymś najlepszym. Próbowalem kilku zawodów, m. in. inżyniera, marynarza; wybór aktorstwa to dla mnie coś najuczciwszego wobec samego siebie. Przynajmniej teraz. Czy z równą pasją wykonywać będę ten zawód za lat 10? Nie wiem.

— Kto z ludzi młodych imponuje panu?

— Krzysztof Baranowski. Nie mogę tego powiedzieć o żadnym ze swoich kolegów rówieśników, ponieważ w gronie aktorów imponują mi ludzie znacznie starsi. Choć może... Olbrychski. W jego warianctwie tkwi coś wielkiego.

— Pan wybiera rolę czy one wybierają pana?

— Z reguły one wpierv mnie, a wtedy zastanawiam się czy mi odpowiadają.

— I wreszcie na zakończenie pytanie, którego nie mogę sobie odmówić: kiedy aktor przestaje grać?

— ?!... nigdy! A któż z nas robi inaczej?

Rozmawiał:
WOJCIECH NENTWIG

Nowoczesność i pozory

je za czynnik destrukcyjny, za atak na całą grupę zawodową.

Nowoczesności nie można traktować selektywnie. Nie można wtlaczać jej do szufladek z etykietkami: „Technika”, „Racjonalizatorstwo”, „Bhp” itp. Przy takiej „dystrybucji” może bowiem jej zabraknąć w szufladkach: „Współrządzenie”, „Oddolna kontrola”, „Kształtowanie osobowości”. Nowoczesność jest wartościową niepodzielną, która przenikać powinna wszystkie sfery działalności ludzkiej.

Można przytaczać wiele przykładów niedoceniania, niezrozumienia i spłycania sensu nowoczesności. Chwytania z nowych tendencji i nowego stylu pracy jedynie pewnych symboli lub pociąganie natury techniczno-orga-

nizacyjnej. Oto np. centralne instancje obejmujące duże zespoły ludzi, dla pogłębienia treści swych obrad i pomnożenia opinii i wniosków swych członków organizują oprócz plenarnych debat — spotkania w zespołach problemowych. Ten styl naśladuje się w terenie. Sam jednak byłem świadkiem, kiedy narady w tych zespołach sprowadzały się jedynie do biernego zaakceptowania referatów i do kilku okolicznościowych sprawozdań. Żadnej wymiany myśli, żadnego zderzenia się koncepcji, ani śladu owej al-

że nieraz zbyt wielką wagę przywiązywaliśmy raczej do urzędowania innych części ciała. Z jakąż pasją np. zwalczaliśmy przykrótkie i wąskie spodnie, albo buty na zbyt grubej podeszwie — upatrując w tych atrybutach ówczesnej mody groźbę dla postaw ideowych nie których rówieśników. W tym młodzieńczym lewaczniku tkwiły właśnie wyrażenie pozory nowoczesności. Ale zdarzają się jeszcze i dziś klepsko myślicy mistrzowie edukacji, którzy — tym razem odwrotnie — nie bezpieczeństwo widzą... w zbyt szerokich nogawkach. Irytują ich także niepomierne — młodzieńcze brody. Na ich widok dostają drgawek — zapominając, że i Marks stronił przecież... od brzytwy.

Takie odruchy, takie zainteresowania — to także przejawy płytkiego myślenia i rozmyśniania się z istotą nowoczesnej edukacji.

Nie na tym polu trwa bitwa o zwycięstwo postępu! — Toczy się ona w produkcji i w laboratoriach naukowych. Polega na przekształcaniu osobowości ludzkiej, w tworzeniu nowego światopoglądu i moralności. Cel tej wielkiej batalii określił trafnie autor „Manifestu komunistycznego” i „Kapitału” w jednej ze słynnych tez o Ludwiku Feuerbachu: „Ni lozofowie dotychczas tylko rozmawiali i interpretowali świat, chodzi jednak o to, aby go zmienić”.

Zmieniać szybko i racjonalnie. Dla dobra i wygody człowieka.

JAN SAPLEWICZ

R. Jakóbczak w kadrze narodowej

Wysoki poziom turnieju florecistów

Str. 6 - GŁOS - 15 XII 1973

Pierwsze w Poznaniu sesje DRN

Handel i usługi w tygodniu przedświątecznym

TEATR

OPERA — g. 19 „Koncert Galowy „Pod Pegazem 73” (przedst. zamknięte). MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”. POLSKI — g. „Opowieści lasku wiedeńskiego”. NOWY — nieczynny. MARCINEK — g. 19.15 „Serdeczny stary człowiek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.). g. 18, 20 „Iluminacja” (pol 16 l.). KDF PAŁACOWE — g. 15 „Mojtyl” (pol 11 l.). APOLLO — g. 11 seans zamknięty, g. 15, 19 „W pustyni i w puszczy” (pol 7 l.). BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „El Dorado” (USA 14 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Smlech w ciemności” (ang. 18 l.). GRUNWALD — g. 17 „Simon Bolivar” (hisp. 11 l.), g. 19.30 „Ktoś za drzwiami” (franc. 18 l.). GWIAZDA — g. 10, 12.30 „Gapa” (jap. 11 l.), g. 15, 17.30, 20 „Obława” (USA 18 l.). KOSMOS — g. 17, 19.30 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 18 l.). MALTA — g. 16 „Winnieton i król nafty” (jap. 11 l.), g. 18, 20 „Absolwent” (USA 16 l.). MINIAURKA — g. 15.30 „Kot w butach” (jap. 10 l.), g. 17, 19.30 „Jeźdźcy” (USA 16 l.). OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ruchomy cel” (USA 16 l.). OSIEDLE — g. 16, 19 „Na krakowicki” (pol 14 l.). PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Opętanie” (pol 16 l.). PRZYJAZN — g. 16, 19 „Dodeska den” (jap. 16 l.). RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Klute” (USA 18 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Nie zezarujemy się razem” (franc. 16 l.). SCALA — g. 16, 18, 20 „Oszukany” (USA 18 l.). WARTA — g. 9.30, 12.30, 16, 19.15 „Chłopi” cz. I i II (pol. 14 l.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30, 16, 18.30 „Mały wielki człowiek” (USA 16 l.). WILDA — g. 10 „Łobuz” (franc. 14 l.), g. 14, 18 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.). WRZOS (Lubon) — nieczynny. WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Na rabunek” (radz. 14 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Białoleża” — „Wysięg Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — IV koncert „Pro Sinfonia” I stopnia. Temat: „Antyk muzyczny”. AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent — Stanisław Wisłocki.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Miodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 522-51. Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 78, (dyskurs nocne) Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. ślednia stolic; 8.35 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla klasy III i IV (wych. muzyczne); 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Mel. ludowe z Rzeszowskiego; 10.08 Due ty operetkowe; 10.30 „Trzy minuty ciszy” — pow.; 10.45 Kwadrans dla Violetty Villas; 11 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Nasz ulubieniec; 12.30 Piosenki i tańce kurpiowskie; 12.30 Konc. żywe; 13.35 Muz. turniej Kontynentów — Ameryka Południowa; 14.05 Muz. turniej kontynentów — Afryka; 14.35 Muz. turniej kontyn. — Australia; 15.05 Muz. turniej kontyn. — Ameryka Płd.; 15.35 Nowości muzyki rozrywkowej; 16.10 Muzyka i poezja; 17 Studio Miodych; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Mini-recital Vladimira Horowitza; 18.20 Dyskusja na tematy między narodowe; 18.35 Siostry Kessler i ich piosenki; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Wędrowni muzycy nie po kraju; 20.15 Gwiazdy polskich estrad; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Sobotnia rewia tan.; 0.10 Konc. żywe; 0.30 Program nocny Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Rad.-Telev. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: 8.35 Polacy na świecie; 9 Mel. znad Adriatyku; 9.20 Konc. z nagrań Chóru a capella Polskiego Radia i TV w Krakowie; 9.40 Studio Miodych; 10 Teatr PR „Zła muzyka” — słuch.; 10.45 Gra Jean Pierre Rampal — flet; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); 11.20 600 sek. w stylu „rag time”; 11.40 Piosenki i tańce śląskie; 12.05 „Róża jak krople krwi”

Wczoraj odbyły się w Poznaniu dwie pierwsze sesje, inauguracyjne VI kadencję dzielnicowych rad narodowych.

W Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza odbyła się sesja DRN Stare Miasto. Otworzył ją najstarszy radny Kazimierz Ozór, który równocześnie powitał zebranych, a wśród nich m.in. prezydenta miasta Poznania — Stanisława Cozasia. Po złożeniu przez radnych ślubowania, radny Maciej Nowicki, w imieniu zespołów radnych PZPR, ZSL

AKTUALNOŚCI

„Z myślą o Was” — to tytuł organizowanego przez Polski Komitet Pomocy Społecznej i poznańską Estradę koncertu, w którym bezinteresownie wystąpią: Z. Gładyszewska, J. Gutnerówna, A. Kareńska, U. Sipińska, A. Dąbrowski, K. Jaslar, E. Kmieciewicz, A. Kiesewetter, Z. Laskowski, B. Paluszkiwicz, T. Wojtycha, soliści baletu Opery i zespół muzyczny J. Muraszkiewicz. Impreza ta, z której dochód przeznaczony na rzecz podopiecznych PKPS, odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 19 w auli UAM, udostępnionej nieodpłatnie na ten cel.

Maturzyści, zamierzający studiować na Wydziale Budownictwa Politechniki Poznańskiej, mogą w niedzielę, 16 bm. o godz. 9 skorzystać z organizowanego przy ul. Piotrowo 5 akcji „otwartych drzwi” i dowiedzieć się o warunkach oraz zakresie swych przyszłych studiów.

Takie same spotkania z przyszłymi studentami organizowane są na UAM w niedzielę o godz. 10. Kandydaci na matematyków proszeni są do auli szkoły przy ul. Myślniej 5/7, na fizyków — do sali XI Collegium Chemicum (ul. Grunwaldzka 6), a na chemików — do auli tegoż Collegium.

W salach Ratusza na Starym Rynku czynna jest do końca roku wystawa, poświęcona Mikołajowi Kopernikowi, zatytułowana „Prognostyka z biegów ciał niebieskich”. Również — mimo remontu Ratusza — można w nim zwiedzać ekspozycję, zorganizowaną przez Oddział Historii Poznania (poniedziałki, wtorki, czwartki — od 10 do 15, w soboty i piątki — od 12 do 18. (z-o)

III edycja Wielkopolskiej Ligi Beethovenowej zaprezentuje zespoły: „Vademecum”, „Mrok”, „Trops” i „Kolowrotek”. Impreza odbędzie się w niedzielę, 16 bm. w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. (res)

Kolejny koncert z cyklu „Młodzież szkolna społeczeństwu Poznania”, przygotowany przez uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. H. Modrzewskiej, odbędzie się 17 bm. o godz. 16 i 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. W programie m. in. muzyka baroku w wykonaniu zespołu muzycznego „Pro sinfonia” i monolog estradowo-kabaretowy przygotowany przez szkolny kabaret „Kluczydło”. (bg)

fragm. książki B. Ruthy; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klasy III i IV „Wilcze szczenię”; słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35 „Drogi i ludzie” — fragm. książki; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 „Od Stara 20 — do 200” — rep.; 14.35 Muzyka operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewają radzieckie chóry dziecięce; 15.50 My wybieramy czyn — aud. poetycka; 16 Studio Miodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel.; 17.40 Aud. aktualna; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.40 Widnokrąg; 19 Studio Miodych; 19.15 Lekcja j. francuskiego; 19.30 Matysiakowie; 20 Recital Tygodnia z nagrań Eduardo-Bigga; 20.30 Notatnik Kulturalny; 20.40 „Nuty, nutki”; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 „Bianki” poemat symf.; 21.55 Rad. przewodnik operowy; 22.30 Radiokabaret; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. Program własny: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki J. Petersburskiego; 9 „Dzień szkalaka” — pow. F. Forsytha; 9.10 Glen Gould gra Intermezzo; J. Brahmsa; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Pocztówka dźwiękowa; 10 „Dr honoris causa” — gra Kwintet Juliana Adderleya; 10.15 Pocztówka dźwiękowa ze Szwecji; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Winiem i ma” — pow. A. Jokai; 12.25 Za kierowni-

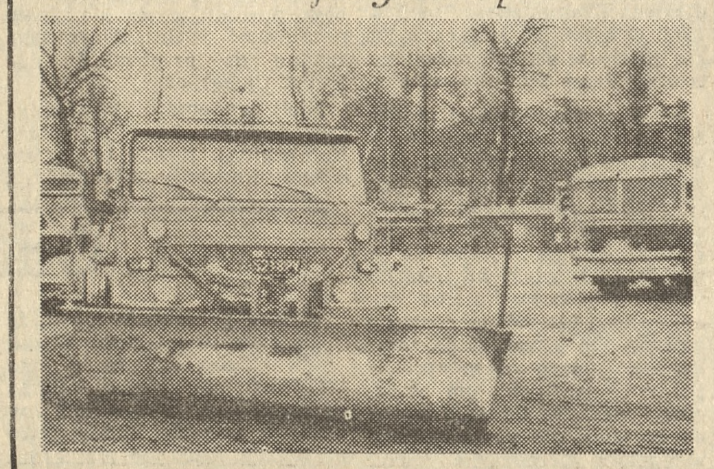
Oceny przebiegu kampanii wyborczej do dzielnicowej rady narodowej dokonał nowo wybrany przewodniczący DRN. Również przedstawił on główne kierunki działania DRN w nowej kadencji, zwracając szczególną uwagę na realizację postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Mówca stwierdził także, że szybszy rozwój dzielnicowy zależy jest w dużym stopniu od aktywności radnych i wszystkich mieszkańców Jeżyc.

W dyskusji głos zabrali przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN — Kazimierz Wolnikowski oraz radni Zdzisław Majchrowicz, Tadeusz Kłotschke i Maria Kudła. Mówili oni przede wszystkim na temat konieczności wyzwalania społecznej inicjatywy dla dobra dzielnicy i miasta.

Następnie Prezydent Miasta — Poznań zarekomendował na stanowisko naczelnika dzielnicy — Tadeusza Galińskiego, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium DRN.

Radni jednomyślnie pozytywnie zaopiniowali przedstawioną kandydaturę. (a)

Po wczorajszych opadach



PKO czynne w niedzielę

Otwarcie wielu sklepów w przedświąteczne niedziele i możliwość dokonywania zakupów, skłoniły poznańskie PKO do uruchomienia swych placówek w obie, dzielące nas od świąt niedziele, tj. 16 i 23 bm. W dniach tych czynne będą w godz. 10-14 kasy PKO w placówkach przy: pl. Wolności 3, ul. Dąbrowskiego 53/55, ul. Głogowskiej 47, Dzierżyńskiego 99 i przy ul. Male Garbary 8. Będzie w nich można załatwiać również sprawy, związane z kredytem. (z)

Golebie w „Stomilu”

Co dwa lata odbywa się w Zakładowym Domu Kultury „Stomil” wystawa pocztowych gołębi. Od 25 lat działa tutaj oddział zwiażka hodowców tych ptaków. 15 i 16 bm. pięćdziesięciu członków tego oddziału zaprezentuje wyhodowane przez siebie gołębie. 440 ptaków ubiegających się o przyznanie na każdorazowo nagrody. Wystawa czynna będzie w godzinach od 12 do 18. (len)

w Polsce”; 15.30 — „Z koszar i po ligoń”; 15.50 — Redakcja szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator wydawniczy; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodzieży — „Nasz przyjaciel” — film fab. prod. radz.; 17.45 — Dla młodych widzów — „Rok nowy i nieznan”; 18.10 — „Turystyka i wypoczynek”; 18.35 — Pegaz — Magazyn kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Profesor na drodze” film fab. prod. TVP (kolor); 21.15 — Teatr Rozrywkowy — Walenty Katajew — „Zaciszny pensjonat” adaptacja i reż. Olga Koszutska; 22.15 — Dzieńnik (kolor); 22.30 — Wiad. sportowe; 22.40 — „Canzonissima” — wlo ski program rozrywk.

PROGRAM II: 16.50 — Śladami nowych migracji; 17.15 — Wojsko wy film dokum. „Braterskie spotkanie” rep. filmowy z pobytu delegacji Wojska Polskiego na Kubie; 17.45 — Spotkanie z jazzem — odc. 33 program prowadzi A. Trzaskowski; 18.15 — „Szansa regionu” — program o ochronie środowiska; 18.40 — „W Roku Nauki Polskiej” — „Dynamizm innowacyjny”; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — Spotkanie na Włachowie — koncert orkiestry dętej — program TV czesochosłowackiej (kolor); 20.50 — Alfred Fi derkiewicz — fragment biografii. Scenariusz i realizacja Marta Koryńska; 21.40 — 24 godziny (kolor); 21.50 — „Chudy i inni” — film prod. polskiej — dramat o byczajowo-psychologiczny; 22.30 — Program II proponuje.

Wczorajsze opady śniegu wskutek wyższej temperatury, powodowały powstawanie na ulicach błotnistej mazi. Warstwa jej jednak — jak poinformował redakcję kierownik Wydziału Eksploatacji w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, Henryk Sorbiński — była na jezdniach zbyt cienka, by zgarniać ją za pomocą plugo-spycharek, których mamy w Poznaniu 21. Tam, gdzie to było potrzebne, na rozjazdach, krzyżowaniach itp., już w nocy z czwartku na piątek posypywano na wierzchnię. Również wczoraj wszystko było przygotowane do akcji zgarniania śniegu, gdyby wyloniła się taka potrzeba. Przypominamy o obowiązku uprzątnięcia chodników i posypywania ich piaskiem. Wczoraj bowiem było w wielu miejscach bardzo ślisko. (z) Fot. — K. Przychozki

INFORMUJEMY

Sobota: Zebranie członków Polskiego Związku Głuchych, godz. 18, sala przy ul. Grunwaldzkiej 88, barak 27; w filii bibliotecznej nr 12, ul. Arciszewskiego 27, godz. 17 koncert słowno-muzyczny w wykonaniu artystów scen poznańskich.

Niedziela: w auli PWSM, ul. Czerwonej Armii 87, godz. 12 II Porannej Symfonicznej. Wykonawcami będą Orkiestra Symfoniczna Studentów PWSM pod dyrykcją prof. Stefana Stulgrosza oraz doc. Jadwiga Kaliszewska — skrzypaczka; zebranie członków Kola ZBoWiD Zegrze godz. 11 w szkole nr 64, ul. Obotrycka.

Poniedziałek: w „Arsenale”, Stary Rynek, godz. 18 otwarcie wystawy pt. „Nauka inspiracją twórczości” — plan konkursów organizowanych przez ZPAP w ramach Roku Nauki Polskiej.

Premiera w kabarecie „TEV”

Długo musieliśmy czekać na premierę nowego programu kabaretu „TEV”. Spowodowała to było wyjazd Zenona Łaskowika wraz z ekipą polskich artystów do USA. Laureaci „Złotej Szpilki” na ostatnim Festiwalu Opolskim przedstawią dzisiaj w sobotę o godz. 22 nowy program zatytułowany: „Humor, skecz, piosenki, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”. W tym miesiącu kabaret przy ul. Maszalskiej 8 zaprasza jeszcze raz (niedziela) o godz. 16 i 17 (poniedziałek) o godz. 20 oraz w Sylwestra o godz. 22. (ako)

mięsno-wędliniarskie i rybne otwierane będą o godzinę wcześniej, oprócz tych, które normalnie prowadzą sprzedaż od godz. 7. W poniedziałek, 17 bm. pozostaną zamknięte sklepy mięsno-wędliniarskie, w zamian za to jednak poprowadzą one sprzedaż w środę, 19 bm.

Ponadto w halach MTP nr 7, nr 8 i nr 22 czynne będą kiermasze sezonowe w obie niedziele przedświąteczne, tzn. 16 i 23 bm. od godz. 10 do 17, a w pozostałe dni tego tygodnia — od godz. 11 do 19.

Od niedzieli 16 bm. prowadzona będzie na kiermaszu w hali 7 MTP sprzedaż tradycyjnego karpia.

Dla pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta, czynnych będzie w Poznaniu w okresie przedświątecznym ponad 100 punktów sprzedaży tej ryby.

Na okres od 16 grudnia do 2 stycznia 1974 r. zostało uchylone ograniczenie, obowiązujące normalnie, w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych.

Harmonogram działalności handlu i zakładów usługowych w tygodniu świątecznym, opublikujemy oddzielnie w późniejszym terminie. Dziś informujemy tylko, że również w niedzielę, 23 bm. otwarte będą sklepy z artykułami spożywczymi, w tym także rybne i mięsno-wędliniarskie. (z, len)

Urzędy — miasta i dzielnic czynne 16 bm

Biuro Organizacyjno-Prawne i Kadr Urzędu Miasta Poznania, zawiadomiło nas wczoraj, że zgodnie z zarządzeniem Prezydenta Miasta, w tygodniu przedświątecznym nastąpią zmiany w godzinach przyjmowania interesantów.

Wszystkie wydziały czynne będą w niedzielę, 16 bm. w godz. od 8 do 15 oraz w sobotę 22 bm. także w godz. od 8 do 15 (zamiast do godz. 13). Na tomiasz w poniedziałek, 24 bm. Urząd Miasta Poznania przy pl. Kolegiackim 17 (dawne Prezydium RN Poznania) będzie nieczynny.

Zmiany dotyczą także urzędów dzielnicowych. (a)

Sygnaly czytelników

W maju br. kupiłem motorower „Pegaz” produkcji Zakładów Rowerowych Premdom-Romet w Bydgoszczy. Po pięciu miesiącach eksploatacji uległy zniszczeniu opona i detka. Od tej pory biegam po sklepach by kupić nową oponę. Napisałem do Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi — pisze p. Piotr K.

Na samym środku ul. Krańcowej, tuż przy głównym wejściu do Zakładów Metalurgicznych „Pomety” — jest dziura w jezdni. Kierowcy, którzy tam częściej jeżdżą, omijają to miejsce, lecz kierowca nieświadom pułapki wpada w nią, co może spowodować pęknięcie resoru.

Od kilku tygodni egipskie ciemności panują na ul. Koprynickiej. Nie pali się tam ani jedna lampa.

W sklepie nabiałowym przy ul. Dzierżyńskiego — narożnik Pamiętkowej sprzedawcy poinformowała mnie, że nie prowadzi sprzedaży kwaśnej śmietany, gdyż im nie wolno. Byłam zdumiona takim stwierdzeniem. Bo gdzie jak gdzie ale dlaczego w sklepie nabiałowym ma nie być kwaśnej śmietany? — pisze Czytelniczka. (js)

Obniżenie ciśnienia wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zawiadamia mieszkańców oraz zakłady pracy, że w związku z pracami inwestycyjnymi i koniecznością przeprowadzenia konserwacji urządzeń wodociagowych w dniu 16 grudnia br. w godz. 6 do 18 nastąpi obniżenie ciśnienia wody w sieci wodociągowej.

Uprasza się mieszkańców i zakłady pracy a szczególnie w wyżej położonych dzielnicach miasta o dokonanie odpowiednich zapasów wody”. (m-8845)

ŚWIĄTECZNY INFORMATOR HANDLOWY

Zbliżają się święta! Najwyższa już pora pomyśleć o zakupach, które czekają wszystkich za kilka dni. Ułatwi Ci to zadanie INFORMATOR, który wskaże co, gdzie i kiedy kupić w okresie przedświątecznym.

Zaoszczędzisz czas — unikniesz tłoku jeżeli zdecydujesz się na zakupy wcześniej. Poznański handel w tym roku organizuje złotą niedzielę

DWUKROTNIE!

PIERWSZA ZŁOTA NIEDZIELA

ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH JUŻ

W DNIU 16 GRUDNIA

**ZAPRASZAMY ZAPOBIEGLIWYCH KLIENTÓW
DO WSZYSTKICH SKLEPÓW PRZEMYSŁOWYCH**

w godzinach od 10 — 17,

a PDT „OKRĄGLAK” — czynny w godz. od 10 — 18.

**RÓWNIEŻ W TYM DNIU CZYNNYCH BĘDZIE KILKA SKLEPÓW
Z ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI w godzinach od 10 — 17:**

- „Supersam” — 27 Grudnia 13
- „Supersam” — Rataje, Osiedle Jagiellońskie
- „Goplana” — Kraszewskiego 17
- „Goplana” — Głogowska 41
- „Goplana” — Dzierżyńskiego 330
- „Wedel” — Paderewskiego 3
- „Wawel” — Fredry 1
- „Delikatesy” — Dąbrowskiego 3
- „Delikatesy” — Głogowska 48/50
- Kiermasz w halach MTP.



**U W A G A !**

- W dniach od 17 — 22 grudnia br. — wszystkie sklepy detaliczne i zakłady usługowe czynne będą do godziny 19.
- Sklepy mięsno - wędliniarskie i rybne rozpoczną działalność handlową, oprócz otwieranych o godz. 7 — o jedną godzinę wcześniej.
- Sklepy mięsno - wędliniarskie w poniedziałek, 17 grudnia br. — nieczynne. Będą one otwarte dnia 19 grudnia, w środę.

DRUGA ŻŁOTA NIEDZIELA**ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH****W DNIU 23 GRUDNIA BR.**

Wszystkie punkty sprzedaży artykułów spożywczych czynne będą w godzinach od 10 — 17

Zapraszamy zatem do zakupów, również w sklepach mięsno-wędliniarskich, rybnych, warzywno - owocowych i kwaciarniach. W tym dniu czynne będą również:

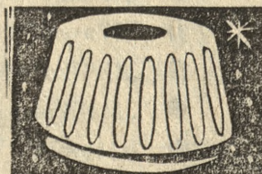
- PDT „Okraślak” w godzinach od 10 — 18,
- kiermasz w hali targowej MTP
- i wszystkie zakłady usługowe.

U W A G A AMATORZY CIASTA DOMOWEGO !

Poznańskie „Piekarnie” w dniach 23—24 grudnia prowadzą wypiek pieczywa domowego.

Pieczywo wypiekane będzie dnia 23 grudnia we wszystkich piekarniach w godzinach od 6—14, a 24 grudnia w godzinach od 6—10 w następujących placówkach:

- ul. Łęczycka 6
- ul. Szamarzewskiego 37
- ul. Winogrody
- ul. Dzierżyńskiego 90
- ul. Wroniecka 10
- ul. Wszystkich Świętych 3
- ul. Chociszewskiego 41





24 GRUDNIA, PONIEDZIAŁEK:

- Wszystkie placówki handlu detalicznego czynne będą do godziny 16.
- Sklepy wieczorowe i nocne, a także kioski „Ruch” będą otwarte do godziny 18.
- PDT „Okrągłak” i zakłady usługowe będą nieczynne z wyjątkiem szklarskich i radiowo - telewizyjnych, które zakończą działalność usługową o godzinie 17.

25 GRUDNIA, WTOREK (pierwszy dzień świąt):

- Sklepy i zakłady usługowe będą nieczynne.
- Dyżurne kioski „Ruch” otwarte będą w godzinach od 7—17 (Dworzec Główny, Rynek Jeżycki, Rynek Łazarski, Rynek Wildecki i plac Wiosny Ludów).

26 GRUDNIA, ŚRODA (drugi dzień świąt):

- Sklepy prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa czynne będą w godzinach od 7—9.
- „Delikatesy” — ul. Dzierżyńskiego 146 — pełnić będą dyżur w godzinach od 9—13.
- Świeże kwiaty będzie można nabyć w godzinach od 10—13 w kwiaciarniach dyżurnych:
 - Dzierżyńskiego 121,
 - Głogowska 45,
 - Czerwonej Armii 63,
 - Zwierzyniecka 10,
 - Grunwaldzka 11.
- Sklep winno - cukierniczy „Goplana” i kilka sklepów „Równość” czynne będą w godzinach od 10—16.
- Kioski „Ruch” — czynne jak w każdą niedzielę.

27, 28, 29 GRUDNIA:

Sklepy i zakłady usługowe — czynne do godz. 19.

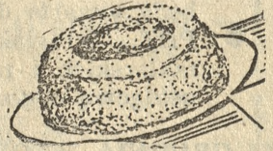


ŚWIĘTA BEZ SŁODKIEGO CIASTA? NIGDY!

DOŚKONAŁE MAKOWCE, PYSZNE SERNIKI, PLACKI
i TORTY — KUPISZ

NA KIERMASZU ŚWIĄTECZNYM

w dniu 23 grudnia w godzinach od 9—19,
w dniu 24 grudnia w godzinach od 8—16,



W KAWIARNIACH:

„Santos” — „Cristal” — „Gwarna” — „Regionalna” — „Radosna”,
„Promyk” — „Perekła” — „Brzdąc” — „Kopciuszek” — „Mocca”,
„Kolorowa” — „Filmowa” — „Bajka” i „Ewa”.

Sprzedaż pieczywa prowadzi także pozostałe kawiarnie.

JAK JEŚĆ — TO WYKWINTNIE!

bo wykwintne menu polecają na święta restauracje, bary
i sklepy garmażeryjne.

Ryby w galarecie, drób pieczony, indyki w maladze, kaczki, kur-
czaki, pasztety, sałatki, galaretki z drobiu i ryb — możesz nabyć

NA KIERMASZACH ŚWIĄTECZNYCH —

- w restauracjach:
„Rarytas” — „Lechicka” — „Soplica” — „Słoneczna”;
- w barach garmażeryjnych:
— „Gołąbek” — ul. Dąbrowskiego 14,
— „Prażynka” — ul. Zwierzyńska 18;
- w sklepach garmażeryjnych:
— „Pasztecik” — ul. 27 Grudnia 14,
— „Galantynka” — ul. Głogowska 63
— „Majonezik” — ul. Dzierżyńskiego 355.

Skorzystaj z nowoczesnych form sprzedaży i złóż wcześniej zamówienie
na gotowe wyroby kulinarne.

Doskonała kuchnia zadowoli najbardziej wybrednych smakoszy!



WIECZÓR WIGILIJNY

MOŻESZ SAM, LECZ NIE SAMOTNIE, W POGODNYM NASTROJU
SPĘDZIĆ W RESTAURACJACH:

„Astoria, — „Bałtycka” — „Maltańska” — „Zagłoba” — „Dębina”,
ponieważ ~~czynne~~ będą do godziny 22.

Pozostałe kawiarnie, restauracje, bary i sklepy garmazeryjne
czynne tylko do godziny 16.

NIE ZAPOMNIJ O SPACERZE
A POTEM... WSTĄP DO KAWIARNI.

W PIERWSZE ŚWIĘTO

OD GODZINY 12 ZAPRASZAJĄ:

„Bajka” — „Kolorowa” — „Santos” — „Ratuszowa” — „Warta”,
„Marcelińska” — „Filmowa” — „Biedronka” — „Uśmiech” — „Ewa”,
„Fusik” — „Kasztelańska” — „Kaprys” i „Regionalna”.

W godzinach od 8—14 czynne również
bary mleczne — „Mewa” i „Poranek”.

CZYNNE BĘDĄ TEŻ RESTAURACJE i BARY:

„Pod Koziolkami” — „Bałtycka” — „Magnolia” — „Adria”,
„Słoneczna” — „Piracka” — „Soplica” — „Maltańska”,
„Oaza” — „Górczyńska” — „Metalowiec” — „Pionier”,
„Portowy” — „Wildecki” — „Stop” — „Rataje”
i „Grunwaldzka”.

W DRUGIE ŚWIĘTO

IMIENINY LUB PRZYJĘCIE DLA PRZYJACIÓŁ
WYGODNIE POZA DOMEM!

ZAPROŚ GOŚCI DO KAWIARNI LUB RESTAURACJI,
które w tym dniu czynne będą od godziny 11.

Proponujemy kawiarnie:

Bezik, Brzdąc, Cristal, Družba, Expressowa, Hawana,
Iwa, Kopciuszek, Krokus, Literacka, Marago, Mocca,
Perełka, Pół Czarnej, Ptyś, Pod Sosenką, Radosna, Rio,
Rodzynek, Sportowy, Świtezianka, Turecka,
Wrzos, Kociak, Wisienka.

Restauracje i bary:

Wielkopolska, Rarytas, Pod Koroną, Astoria, Centrum,
Agatka, Fregata, Piast, Frykas, Pod Stokami, Lechicka,
Lech, Tempo, Osiedle, Moulin Rouge, PKS, Kalina, Bota-
niczna, Jeżycka, Drukarski, Szczodry, Starolecki, Mazo-
wiecki, Piastun, Malta, Magnolia, Lubuska, Grunwaldzka,
Zagłoba, Arena, Pomorski.

Świąteczne śniadanie zjesz w barach mlecznych:
Przy Okrągłaku, Miniaturka (w godz. od 8—14).

KARNAWAŁ SIĘ ZACZAŁ, A WIĘC BAWMY SIĘ!

Zapraszamy na dancing:

- 25 grudzień:
Uśmiech, Kasztelańska, Pod Koziolkami, Piracka, Adria, Oaza.
 - 26 grudzień: Wrzos, Wielkopolska, Moulin Rouge, Magnolia, Marago.
- Miłośników muzyki rozrywkowej zapraszamy na koncerty:
- 25 grudzień, godz. 17—22 — „Filmowa”.
 - 26 grudzień, godz. 17—22 — „Pół Czarnej”.

TRADYCYJNY KARP KRÓLEWSKI

JUŻ WKRÓTCE NA ŚWIĄTECZNYCH STOŁACH.

Chcesz bez kłopotów zaopatrzyć się w karpia, pomyśl o tym już teraz.

Począwszy od niedzieli, 16. XII. br. możesz nabyć karpia:

- w hali targowej MTP nr 7 — w godzinach od 10—16;
- sklepy rybne — w niedzielę, 16. XII. br. — będą nieczynne;
- 17. XII. — 22. XII. br. sklepy rybne czynne będą w godzinach od 7 — 19;
- hala targowa czynna będzie w godzinach od 8 — 20;
- sklep wzorcowy — ul. Głogowska — czynny od 11 — 21.

W niedzielę, 23. XII. br. —

- wszystkie sklepy rybne czynne będą w godzinach od 10 — 17;
- hala targowa — w godzinach od 8 — 20;
- a sklep przy ulicy Głogowskiej — od godziny 11 — 19.

W poniedziałek 24. XII. br. —

- wszystkie sklepy rybne czynne będą w godzinach od 8 — 16;
- sklep wzorcowy i hala targowa — w godzinach od 11 — 18.



KIERMASZOWA SPRZEDAŻ WYROBÓW GARMAŻERYJNYCH Z RYB

w dniach 21, 22, 23. XII. br. od godziny 9 — 16

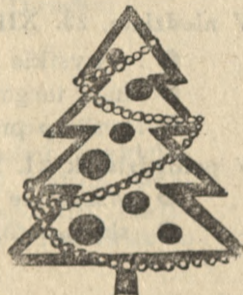
w restauracji „Przynęta”.

CENTRALA RYBNA POLECA RÓWNIEŻ RYBY MORSKIE!

CHOINKI PROSTO Z LASU!

KUPISZ:

- Grunwaldzka 316 i narożnik Grochowskiej
- Biała — narożnik Niecałej
- Opolska 71
- Dzierżyńskiego 263 i 99/101
- Żurawia
- Roosevelta — Most Teatralny — parking
- Nad Bogdanką 3
- Gnieźnieńska 40
- Piekary 4/6
- Bohaterów 3
- Wioślarska — Targowisko
- Osiedle II Wojny Światowej
- Palacza 91/93
- Głogowska 143



PAMIĘTAJ!

NA ŚWIĄTECZNYM STOLE NIE MOŻE ZABRAKNAĆ
**ŚWIEŻYCH KWIATÓW, OWOCÓW
 I WARZYW.**

Wszystko to kupisz bez trudności

na kiermaszu owocowo-warzywnym w hali nr 7 MTP —
 wejście od ulicy Roosevelta — w godzinach od 11—19.

DRÓB ŚWIEŻY DELIKATNY, DOSKONAŁY W SMAKU

polecają dobrze zaopatrzone sklepy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego i Poznańskiej Spółdzielni Spożyców „Społem”.

DLA SMAKOSZY

DRÓB Z ROŻNA:



- | | |
|---|-------------------|
| ● Dąbrowskiego 35 | — telefon 429-69 |
| ● Lampego 5 | — telefon 559-49 |
| ● Osiedle Piastowskie (Pawilon 66) | — telefon 741-32 |
| ● Czerwonej Armii 19 | — telefon 545-08 |
| ● Wojska Polskiego 6 | — telefon 411-794 |
| ● Rynek Śródecki 14 | — telefon 703-39 |
| ● Supersam „Społem” — Osiedle Przyjaźni | |

POTRAWY MROŻONE I KONCENTRATY

tanie, łatwe w przyrządzaniu, smaczne i zdrowe
gwarantują wieloskładnikowy obiad w ciągu 10 minut!

**Do nabycia w sklepach
PPHS i PSS „SPOŁEM”**

SKORZYSTAJ — PRZEKONAJ SIĘ!

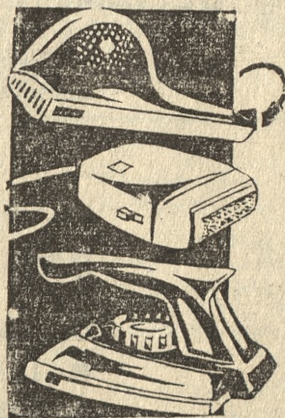


PRAKTYCZNE I TRWAŁE UPOMINKI GWIAZDKOWE

- suszarki do włosów,
- młynki do kawy,
- opiekacze,
- lampy kwarcowe,
- aparaty do masażu,
- inne atrakcyjne upominki —

KUPISZ W SKLEPACH

„ELDOMU“



LUBISZ FOTOGRAFOWAĆ?

DOSKONAŁY SPRZĘT FOTOGRAFICZNY:



- aparaty fotograficzne młodzieżowe,
- aparaty wyższej klasy,
- kamery filmowe importowane,
- powiększalniki,
- obiektywy do powiększalników,
- filmy i papiery fotograficzne krajowe i z importu,
- okulary przeciwsłoneczne —

WSZYSTKO TO NABĘDZIESZ W SKLEPACH

„FOTO-OPTYKI“

(PSS)

FACET

ATRAKCYJNE NIESPODZIANKI POD CHOINKĘ

- odzież damską, męską i młodzieżową,
- bieliznę damską i męską,
- efektowne kosmetyki,
- artykuły upominkowe — szkło, porcelana, wybór tytoni, fajek i cygar —

PRZYGOTOWAŁA SPECJALNIE NA GWIAZDKĘ
POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
„SPOŁEM“



ZEGARKI *
BIZUTERIA *
KARNAWAŁOWA *
SZTUCIEC *
SREBRNY *
UPOMINKI *
ŚWIĄTECZNE *

UŚMIECH RADOŚCI WYWOŁASZ NA TWARZY DZIECKA

GDY POD CHOINKĄ ZNAJDĄ SIĘ ZABAWKI.

Duży wybór zabawek mechanicznych, lalek, misiów, gier i klocków — znajdziesz w sklepach **WPHAPiS:**



- Dzierżyńskiego 10 i 105
- Ostrówek 10/11
- Ściegiennego 65
- Zwierzyniecka
- Padarewskiego 8
- Dąbrowskiego 64
- Głogowska 49
- Walki Młodych 3
- Wielka 18

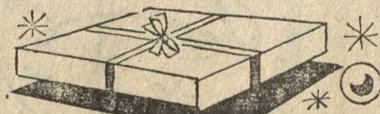
PODWÓJNA PRZYJEMNOŚĆ NA WCZASACH ZIMOWYCH

Z WŁASNYM SPRZĘTEM TURYSTYCZNYM

narty, obuwie narciarskie, hokejowe, do jazdy figurowej na łyżwach, odzież sportową i inny sprzęt sportowo-turystyczny

KUPISZ W SKLEPACH **WPHAPiS:**

- Czerwonej Armii 61
- Głogowska 118/124 i 54
- Szkolna 1
- Osiedle Piastowskie 74
- plac Wolności 6
- Walki Młodych 1
- Gwardii Ludowej 46





ZABAWKI DLA DZIECKA OZDOBY CHOINKOWE, SZTUCZNE CHOINKI

kupisz bez trudu
w Powszechnym Domu Towarowym „Okrągłak”.

MODNA, ELEGANCKA ODZIEŻ JEST GWARANCJĄ DOBREGO SAMOPOCZUCIA!

KUPUJ W SKLEPACH W P T O — W P T O UBIERA MODNIE!

Wytworny pan znajdzie coś dla siebie w sklepach:

- 27 Grudnia 12 — (wzrost 158—164)
- Kantaka 1 — (wzrost 170—176)
- Marcinkowskiego 19 — (wzrost 182—183)

Pani ubierze się najgustowniej w:

- „Telimenie” — Czerwonej Armii 76
- „Dla Pań” — Dzierżyńskiego 13

Młodzież spełni swoje marzenia o nowoczesnej,
taniej garderobie w sklepach:

- Szkolna 5
- 27-Grudnia 4
- Głogowska 83

Dla najmłodszych wiele atrakcji przygotował
DOM DZIECKA — plac Wolności 4.

NAJMILSZĄ NIESPODZIANKĘ ZROBISZ KUPUJĄC PREZENT W SKLEPACH Z GALANTERIĄ I DZIEWIARSTWEM

szale — apaszki — bielizna damska, męska — bluzki — sweterki
i inne atrakcyjne upominki kupisz w sklepach:

- „Adam i Ewa” — Fredry 1, „Irka” — Dąbrowskiego 50,
- „Paw” — Ratajczaka 22/23, „Gallux” — Czerwonej Armii 76.

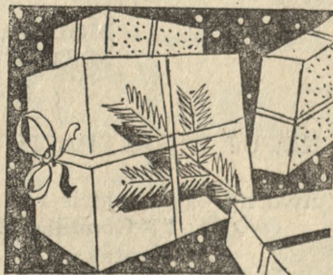
JAKI WYBRAĆ UPOMINEK?

WSTĄP DO SKLEPU

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem

gdzie nabędziesz:

- torebki damskie,
- parasole,
- kosmetyczki,
- portfele,
- obuwie domowe.



MOŻE WŁAŚNIE TY
WYŁOSUJESZ GŁÓWNĄ NAGRODĘ

nabywając w sklepach WPH Ob
upominek o wartości powyżej 100 zł.

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA!



**WIELKI KIERMASZ SEZONOWY
W HALI MTP NR 7**

Oferujemy duży wybór obuwia na sezon zimowy,
także po cenach obniżonych.



MASZ KŁOPOT Z WYBOREM UPOMINKU ŚWIĄTECZNEGO

WYBRALIŚMY
ZA CIEBIE



EFEKTOWNE ZESTAWY KOSMETYKÓW, ZESTAWY
ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO NA
ŻYCZENIE KLIENTA — W SKLEPACH „ARGED”:

- Czerwonej Armii 35
 - Piekary 26
 - Ratajczaka 31
 - Plac Wolności 7
 - 27 Grudnia 3
 - Czerwonej Armii 46/50 („Centrum” — stoisko drogeryjne)
- W SKLEPACH „1001 DROBIAZGÓW”:
- ul. Świt 34/36
 - Osiedle Piastowskie 74.

U W A G A !U W A G A !

POGOTOWIE TELEWIZYJNE



CZYNNE RÓWNIEŻ W CZASIE ŚWIĄT!

Nie zaskoczy Cię niespodziana awaria Twego odbiornika !
Szybko i fachowo w okresie Świąt naprawią radio i telewizor

punkty dyżurne czynne w godz. 10 — 16

w dniu 25. XII

- „Teletechnika” ul. Galla 4, tel. 466-10
- „ ul. Dzierżyńskiego 164, tel. 302-95
- „ ul. Paderewskiego 8, tel. 501-82
- „ ul. Rogozińska 1, tel. 422-31
- SORiT ul. Głogowska 113, tel. 622-61

w dniu 26. XII

- „Teletechnika” ul. Wroniecka 3, tel. 518-25
- „ ul. Chwaliszewo 7/8, tel. 532-94
- SORiT ul. Swoboda 24, tel. 462-06